Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 138 Kraków, piątek 18 czerwca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670.

Gospodarcza strona rządu p. Bartla

Ciągle słyszymy o projektach rządu w dziedzinie politycznej, a nie słyszeliśmy ani razu o jakimś programie gospodarczym, chyba że ktoś zechce powitalne przemówienie p. Kwiatkowskiego przy objęciu urzędowania bodaj za szkic takiego programu uważać. A przecież najcięższą trapiącą nas chorobą są właśnie sprawy gospodarcze, na których tle wynikło przesilenie polityczne i jego znane następstwa. Rząd koalicyjny rozbił się o niezgodę na tle programu gospodarczego, rząd Witosa obalony został przy silnem poparciu klasy robotniczej, słusznie zaniepokojonej jego zamierzeniami w dziedzinie gospodarczo-społecznej, tedy też spodziewano się, że nowy rząd sprawy gospodarcze przedewszystkiem obwoła jako najważniejsze swe zadanie.

Stało się jednak inaczej. Rząd p. Bartla ciągle rozprawia i konferuje na temat zmiany konstytucji, rozwiązania czy odroczenia Sejmu, pełnomocnictw itd., ale z planem gospodarczym wcale nie wystąpił, nie powiedział ani razu, jak sobie wyobraża walkę z deficytem, walkę z 10-złotowym dolarem, walkę z bezrobociem itd. A to jest ciężki błąd, gdyż polityka jest ściśle zależna od spraw gospodarczych, krótko mówiąc — bez dobrej gospodarki nie można robić dobrej polityki taksamo, jak bez dobrych finansów nie można prowadzić dobrej polityki zagranicznej.

A jak wygląda sytuacja gospodarcza, oświetlą dwie liczby: około 350 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych i przeszło 400 miljonów złotych bilonu i biletów zdawkowych w obiegu. O walce z bezrobociem, o której poprzednie rządy bodaj mówiły, teraz ani słychu. Zdawałoby się, że społeczeństwo tak już się przyzwyczaiło do faktu, że trzecia część klasy robotniczej jest bez zajęcia i bez środków do życia, że o tem nawet mówić nie warto. Od czasu do czasu rzuci się jakiś ochłap w postaci „zasiłków" dla bezrobotnej inteligencji, ale jeszcze częściej mówi się o zniesieniu wogóle zasiłków jako rzekomo nieproduktywnego wydatku. W tymsamym sensie, tj. przez zamilczanie traktuje się sprawę bilonu. Ustawa, wedle której wolno rządowi wypuścić bilon w ilości 12 zł. na głowę, tj. około 330 miljonów zł., dalej obowiązuje, co nie przeszkadza, że tę sumę maksymalną przekroczono już o 100 miljonów. Dziś sytuacja w obrocie pieniężnym jest taka, że bilonu jest więcej niż biletów banku polskiego. Np. wedle stanu z lutego — dalszych sprawozdań nie znamy — było bilonu w obiegu na (okrągło) 414 miljonów, zaś biletów banku polskiego na 376 miljonów.

Powiedzieliśmy, że jedynie minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski wygłosił coś nakształt — pożal się Boże — programu gospodarczego. Były to jednak, bez obrazy p. ministra, tak dobrze znane komunały: wzmożenie produkcji, większa konsumcja, forsowanie eksportu itd., które są żelaznym inwentarzem każdego min. przem. i handlu, inwentarzem dobrym do pokazywania na zewnątrz, ale trudnym do zużytkowania, gdyby się nawet miało po temu dobre chęci. A któryż minister ich nie ma? Przecież i to należy do inwentarza rządowego.

O ile więc p. Kwiatkowski bodaj coś powiedział, to drugi ważniejszy jeszcze dla życia gospodarczego czynnik: minister skarbu ani pary z ust nie puścił. P. Klarner został ministrem skarbu z tego tytułu, że był współpracownikiem p. Władysława Grabskiego, jak niemniej z tego tytułu, że jest mężem zaufania Lewiatana. Ani jeden ani drugi tytuł nie są tego rodzaju, aby mogły wyrobić p. Klarnerowi zaufanie — na kredyt. P. Klarner dotąd ani nic nie zrobił, ani nawet nic nie powiedział, coby bodaj przymusowo to zaufanie mogło wyrobić. Najważniejsza rzecz: wprowadzenie równowagi budżetowej pozostało zagadką, jak nią było przed p. Klarnerem, a rozwiązania tej zagadki w przedłożyć się mającem prowizorjum budżetowem z natury rzeczy spodziewać się nie można.

Reasumując wszystkie dotychczasowe doświadczenia, należy stwierdzić jedno: o ile się uważało dotychczas rząd p. Bartla za rząd ludzi dobrej woli i czystych rąk, o tyle przy najlepszej chęci nie można go uważać za rząd ludzi fachowych, szczególnie w dziedzinie gospodarczej. P. Klarner był zapewne dobrym pomocnikiem p. Wł. Grabskiego, ale o jego zdolnościach finansowych nic szczególnego nie wiadomo. A my jesteśmy w takiem właśnie położeniu, że nam przeciętny minister skarbu nie wystarcza, gdyż wyjątkowe położenie wymaga wyjątkowego człowieka. P. Kwiatkowski był zapewne dobrym dyrektorem fabryki i współpracownikiem swego szefa, ale są to kwalifikacje zupełnie niewystarczające na ministra przemysłu i handlu w czasie, kiedy w tym resorcie koncentrować się powinny starania o gospodarcze odrodzenie kraju, a bodaj o powrót na drogę normalną. Gdzież więc poza tymi dwoma są jeszcze fachowcy w rządzie? Czy jest nim inżynier-garbarz jako minister kolei? Czy może nim być choćby bardzo uczony profesor jako kierownik ministerstwa rolnictwa? Słowem, gospodarcza strona rządu nie reprezentuje się jako pierwszy garnitur. Łatwiejbo dekretować zmianę paragrafów konstytucji, aniżeli usunąć deficyt i przywrócić parytet złotego — na to giesty i groźby nie pomogą.

Wywiady na temat zmiany konstytucji

IRONICZNA UWAGA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Wczoraj podaliśmy wywiad współpracownika „Echa Warszawskiego" z tow. posłem Niedziałkowskim w sprawie projektowanych zmian konstytucji. Z podobnym wywiadem zwrócono się do tegoż posła i z redakcji „Nowego Kurjera Polskiego".

Charakterystycznej odpowiedzi udzielił tow. Niedziałkowski na zapytanie: Co sądzą w PPS o dekretach z mocą ustawy.

„Znały je konstytucje dawnej Austrji i dawnej Rosji — odpowiada pos. Niedziałkowski. — Koniec nadszedł dla Austrji w r. 1918, dla Rosji w r. 1917. Koniec jest fatalny! Wogóle przypuszczam, że projekt powstał **w redakcji wileńskiego „Słowa"**. — Złośliwi widzą autora w p. prof. Makowskim. Sądzę jednak, że kryje się tu jakieś nieporozumienie. P. Makowskiego uważano bowiem dotychczas za zdecydowanego demokratę".

Czytelnicy nasi wiedzą, że „Słowo" wileńskie to organ „żubrów" kresowych, to główna ostoja monarchistycznych zapędów w Polsce.. Zestawienie redakcji „Słowa" z p. ministrem Makowskim, wątpliwość, którą poseł tow. Niedziałkowski ironicznie wysunął, kto właściwie jest ojcem pomysłu dekretowego: demokrata p. Makowski, czy obszarnicze „Słowo" zawiera w sobie samem najdosadniejszą krytykę projektu...

SENATOR PIASTOWY BUZEK SROŻY SIĘ PRZECIW SEJMOWI!

Tenże sam „Nowy Kurjer Polski" podaje wywiad z przedstawicielem „Piasta", senatorem Buzkiem, na temat zmian konstytucji.

Pan senator Buzek akceptuje różne pomysły antysejmowe, a nadto od siebie jeszcze dorzuca postulat... rozszerzenia praw Senatu, czyli ciała tworzącego jak dotychczasowa wykazała praktyka, jakby tabor, który akcję ustawodawczą tylko obciążał i zwalniał.

Oto wywody reprezentanta obozu witosowego:

„Prezydent Rzeczypospolitej powinien otrzymać prawo rozwiązywania Sejmu. Należy zmienić art. 25 Konstytucji celem oznaczenia długości sesji zwyczajnej sejmu. W myśl konstytucji marcowej sesja zwyczajna Sejmu rozpoczyna się w październiku celem uchwalenia budżetu, oraz stanu liczebnego i poboru wojska. Jest rzeczą konieczną określenie terminu poza który sesja nie powinna się przeciągać.

Tak samo powinnaby Konstytucja wzbogacić się o przepis, iż **zamknięcie sesji powoduje utratę nietykalności poselskiej** oraz utratę diet. Prezydent Rzplitej otrzymałby więc także wpływ na odbywanie sesji sejmowej. Pozatem uważałbym za rzecz konieczną **rozszerzyć prawa Senatu i nadać prezydentowi prawo veta ustawodawczego**".

Uchwały PPS o rozwiązaniu Sejmu i nowych wyborach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 16 czerwca.

Komisja parlamentarna klubu PPS pod przewodnictwem prezesa tow. Marka odbyła dzisiaj posiedzenie. Postanowiono zgłosić na pełnem posiedzeniu Sejmu **wniosek o rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów na niedzielę 17 października br.** Jednocześnie postanowiono wnieść projekt ustawy, zawierającej **pełnomocnictwa dla rządu w zakresie administracyjnym i gospodarczym na czas aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu.** Pełnomocnictwa te będą miały zakres **bardzo ograniczony.** ZPSS liczy się bowiem z tem, **że rząd otrzyma prowizorjum budżetowe na trzy miesiące,** co załatwi najistotniejszą część konieczności państwowych w okresie bezsejmowym. Pełnomocnictwa te będą w szczególności dotyczyły upoważnienia rządu do poczynienia zarządzeń, potrzebnych **do ożywienia życia gospodarczego, rozpoczęcia robót publicznych i walki z bezrobociem i drożyzną.** Z uwagi na to, że do tej chwili rząd nie przedłożył jeszcze w formie obowiązującej projektu zmian konstytucji ani programu gospodarczego, komisja parlamentarna ZPPS zastrzegła sobie **powzięcie decyzji o stosunku do rządu na później.**

Pełne posiedzenie klubu zwołane jest na **poniedziałek 21 bm.**

Upadek Brianda

Poraz ósmy czy dziewiąty Arystydes Briand przestał być szefem rządu francuskiego. Ustąpił wczoraj dobrowolnie, a właściwie pociągnięty został w upadku przez swego ministra finansów Pereta. Ten zaś upadł z powodu katastrofy franka. Istotnie jest to katastrofa, jeżeli się zważy, że frank francuski dziś wart 14 centymów franka szwajcarskiego, podczas gdy przedtem oba franki, jako waluta krajów należących do unji łacińskiej stały na równi.

Mimo wysiłków czterech po kolei ministrów skarbu: Caillaux, Loucher, de Monzie, Peret spadek franka nie dał się powstrzymać. A mimo bogactw Francji upadek ten jest naturalnym, jest wynikiem wojny z jednej i niechęci burżuazji do ponoszenia ofiar na rzecz państwa z drugiej strony. Wskutek wojny dług wewnętrzny Francji wzrósł na 300 miljardów franków, a budżet roczny na 33 miljardy. Takiej sumy z podatków dotychczas obowiązujących nie można było ściągnąć, pracowano więc od roku nad powiększeniem dochodów. Praca ta wydała mizerne owoce, gdyż nie zrobiono najważniejszej rzeczy: nie opodatkowano wysokich dochodów i nie uchwalono podatku majątkowego, jak żądali socjaliści. Zadowolono się łataniną z tym rezultatem, że deficyt miesięczny dochodzi do miljarda.

Ratowano się wydawaniem coraz nowszych pożyczek pod różnymi tytułami, powiększeniem kontyngentu niepokrytych banknotów, chciano nawet zużyć zapas złota banku francuskiego. Chciano uciec się do tak rozpaczliwego środka, jak wprowadzenie kart chlebowych i dni bezmięsnych dla ograniczenia spożycia, jako jednego ze środków walki z drożyzną. W tych warunkach nic dziwnego, że zagranica nie ma zaufania do waluty francuskiej i że ministrowie skarbu padają jeden za drugim, nie mogąc i — jako reprezentanci burżuazji — nie chcąc nacisnąć śruby tam, gdzie ona potrafiłaby coś wydobyć.

Co się stanie teraz po upadku Brianda? Ogólnie mówią, co wobec charakteru polityka jest prawdopodobne, że rozmyślnie wywołał przesilenie, aby doprowadzić do skutku koalicję pod starą nazwą „koncentracji narodowej". Briandowi byłoby na rękę utworzyć koalicję z Poincarem, Millerandem i Tardieu, w której zasiadałby jako premier czy choćby jako minister spraw zewnętrznych. Że taka kombinacja musiałaby wywołać oburzenie radykałów grupy Herriot-Painleve i najostrzejszą opozycję socjalistów, o to Briand nie dba, mając możność rozwiązania Izby, w czem senat niewątpliwie pójdzie mu na rękę.

Upadek Brianda ze względów polityki zagranicznej jest wielką stratą. Briand przy wszystkich swych błędach okazał się zdecydowanym pacyfistą, jemu przecież głównie zawdzięczyć należy dojście do skutku umów w Locarno, które bądź co bądź wniosły do Europy atmosferę pokojową, uchyliły możliwość bezpośrednich tarć francusko-niemieckich i zainteresowały Anglię problemami polityki kolonjalnej. Choćby Poincare pośrednio czy bezpośrednio uzyskał wpływ na rząd, nie będzie on już mógł wrócić do swej polityki w rodzaju okupacji zagłębia Ruhry, a to dla utrzymania pokoju jest rzeczą najważniejszą.

* * *

Paryż, 16 czerwca. (PAT) Rada gabinetowa, odrzucając myśl rekonstrukcji gabinetu w związku z dymisją ministra finansów Pereta, postanowiła **dymisję całego gabinetu.** Natychmiast po jej uchwaleniu Briand wręczył prezydentowi republiki Doumergue'owi dymisję gabinetu. Prezydent **przyjął dymisję**, polecając członkom ustępującego rządu tymczasowe załatwianie spraw bieżących do chwili sformowania nowego rządu.

O NASTĘPSTWO PO BRIANDZIE

Paryż, 16 czerwca. (PAT) Jak przypuszczają, prezydent republiki misję utworzenia nowego rządu powierzy **Briandowi**, którego większość parlamentarna chciałaby widzieć nadal na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Pragną tego nawet radykali, którzy woleliby gabinet Herriota. Briandowi przypisuje się zamiar utworzenia rządu na szerszych podstawach przy współudziale Herriota. Co się tyczy teki finansów, wymienia się Caillera. Wątpliwem jest jednak, czy przyjmie on tę propozycję. Na wypadek odmowy ze strony Calliera nastąpi rodzielenie tej teki na dwa działy. — Budżet objąłby Tardieu, a skarb Bokanowski.

Śmierć w gazowej masce

Drugi z czwórki obrońców Witosowego rządu

II.

Jednym z najgorliwszych obrońców rządu Witosa był

GEN. ŻYMIERSKI

Nazwisko rodowe pana generała Żymirskiego brzmi właściwie Łyżwiński, a zmienione zostało po dokonanym przez brata generała napadzie rabunkowym na kasjera firmy Gebethner i Wolf w Krakowie śp. Świerszczewskiego.

Przypominamy ten szczegół aby po zaznajomieniu się z „działalnością" pana generała Żymirskiego dojść ostatecznie do smutnego wniosku, że ów za bandytyzm skazany Łyżwiński, jest niewinnem dziecięciem wobec Łyżwińskiego - Żymierskiego, który nie tylko, że długi czas bujał sobie na wolności ale nawet nosił mundur generała brygady.

Generał Żymierski*) **spekulował na dostawie masek gazowych dla armji polskiej.** Uprzytomnijmy sobie, co to znaczy. Maska zła, to **śmierć**, to zguba żołnierza, to zagłada całych oddziałów. Maska zła to — **mówmy bez ogródek — skrytobójstwo popełnione na setkach, tysiącach żołnierzy.** Do pracy tej dobiera sobie pan Żymierski p. majora Sarnka jako pomocnika. Pan ten sekunduje już stale generałowi, aż do chwili, w której dostaje roczny urlop z wojska i stanowisko dyrektora fabryki masek gazowych „Protekta" w Radomiu.

*) Szczegóły afery z maskami gazowemi czerpiemy z wydanej świeżo nakładem „Głosu Prawdy" broszury pt. „Zbrodniarze".

Pan generał zaczął od zamówienia masek w Paryżu. Jak stwierdzają dokumenty, sporządzone przez Korpus Kontrolerów, przy zamówieniu tem nie zostały przedsięwzięte najmniejsze bodaj próby kontroli dostawcy, choć była to duża partja, licząca 50.000 masek. Przy odbiorze prawie nie kontrolowano towaru. A widać spieszno było panu generałowi uniemożliwić kontrolę, gdyż zaraz po odebraniu rozesłano maski do oddziałów, tak że Korpus Kontrolerów mógł złapać zaledwie 10% pozostałych. **I oto pokazało się, że 42% masek jest uszkodzonych, 16% to maski przekłute, zupełnie do użytku niezdatne. Wentyle wdechowe we wszystkich maskach były złe.**

Z masek radomskich **40% jest nieuszczelnionych**, wiele przekłutych. A więc znowu kradzież i znowu śmierć dla żołnierza.

Konta pana Żymierskiego w Banku Zjednoczonych Kooperatyw opiewają na 4.500 dolarów, 15.000 i 10.000 złotych. A był to człowiek zupełnie ubogi. **Pieniądze te powstały z handlu życiem żołnierza.** Z tego handlu urosła i reszta majątku generała brygady Michała Żymirskiego.

Czy wobec tych faktów brat pana generała Żymierskiego, bandyta Łyżwiński nie jest o całe niebo mniej winnym?

Teraz dopiero pojmujemy bez trudu, dlaczego ten oficer, niegdyś legjonista, stanął w szeregu obrońców Witosa, dlaczego bronił rządu, o którym wiedział, że jest rządem **korupcji, nadużyć i kradzieży.**

Rozumiał dobrze, że kiedy tylko padnie ten rząd, czeka go sąd i kara — sprawiedliwości.

O historyku, który zajmuje się chemją

Szewcze, pilnuj swego kopyta

W Krakowie zaczął niedawno wychodzić tygodniczek pod nazwą „Trybuna Narodu". Kilka „bujnych" temperamentów pisarskich nie mogło ani rusz przeboleć żałosnego końca „Gońca Krakowskiego" i założyło sobie pismeko, radykalnie — prawicowe i „straszne" bojowe.

Do grupki tej należy p. Karol Hubert Rostworowski, najlepszy dramaturg między politykami i najlepszy polityk między dramaturgami, dalej profesor uniwersytetu i poseł Władysław Konopczyński, prof. Wacław Sobieski, a z młodszej generacji Tadeusz Bielecki i Klaudjusz Hrabyk, którzy na wiecach akademickich chętnie wznosili okrzyki „niech żyje Mussolini, niech żyje faszyzm", ale w dniach majowych — według określenia p. Romana Dmowskiego — zachowywali się jak mysz pod miotłą.

Nowy tygodniczek zdobył odrazu rekord blagi, ogłaszając na afiszykach sklepowych, że jest „najpoczytniejszym tygodnikiem Małopolski". Pomyślcie! najpoczytniejszy, i to odrazu od pierwszego numeru!

Z produktów „trybunowców" zanotujemy artykulik pt. „Romer-Rozwadowski".

„Dwaj wybitni uczeni w dwu miastach, jeden we Lwowie, a drugi w Krakowie, zabrali głos po krwawych wypadkach w Warszawie i opowiedzieli się za wyborem Piłsudskiego na prezydenta. Nie wiedzieli, że się zrzeknie. Bardzo cenimy zarówno prof. Romera, jak i prof. Rozwadowskiego, prezesa Akad. Umiej. za ich sławę naukową, lecz niech pamiętają obaj o tem (skonfiskowane). Wiemy co się działo w Rosji i **radzimy, aby prof. Rozwadowski i Romer głosu w sprawach politycznych nie zabierali, a tylko nadal z pożytkiem pracowali przy swych warsztatach naukowych** — my zaś będziemy naród polski ostrzegać i organizować, aby prof. Rozwadowskiemu i Romerowi praca ich nie została przerwaną lub zakłócona. Wszyscy niech pozostaną tylko na swoich placówkach!"

Jeśli wydawcy „Trybuny" są przekonani o słuszności tych uwag, to powinni je dać do przeczytania przedewszystkiem swym współpracownikom, profesorom uniwersytetu **Konopczyńskiemu i Sobieskiemu**, jak również wybitnemu dramaturgowi **H. K. Rostworowskiemu**, a także p. Bieleckiemu, nauczycielowi gimnazjalnemu. Niech czuwają endecy — zgodnie z swą zapowiedzią — by praca wymienionych osób nie została przerwaną lub zakłóconą przez udział ich w politycznych podrygach chjeny...

Pan Konopczyński, historyk, w „Trybunie Narodu" zajmuje się chemją — z racji wybrania chemika prezydentem państwa. Słynny „wynalazca" reakcyjnego projektu ustawy o zgromadzeniach doradza prezydentowi, by dokonał „syntezy partyjno-narodowej", przyczem przedstawia mu następujące pierwiastki chemiczne do połączenia: ZLN+ChD+PSL+NPR+ChN.

Na podobny pomysł wpadł „Kurjer Poznański" (nr. 252) i wystąpił z taką radą dla nowego prezydenta-chemika:

„Po tem, co spotkało większość polską i jej rząd prawowity, zupełnie możliwy i naturalny byćby powinien np. związek taki, który wyraziłby się w chemicznej formule: ZLN+ChN+NPR+PSL PIAST=**Naród Polski.**

Czyż nie tak powinna właściwie wyglądać nowa naczelna formułka polskiej chemji politycznej?"

Przed czterema laty oglądaliśmy afisze ósemki, przedstawiające komunistów, PPS, **NPR**, Okonia, Wyzwolenia i **Witosa** jako djabłów, prowadzących Naród Polski do otchłani piekielnych... Inny plakat wyobrażał młodzieńca w Krakusce, z ósemką na tarczy, zamierzającego się mieczem do ścinania głów czerwonej hydrze, której liczne głowy miały napisy takie: komuniści... PPS... Żydzi!... Niemcy... **Piast...**

A pod tym rysunkiem naiwny wierszyk:

„Niechaj **żmije** jadem charczą,
Niechaj plują śliną wściekłą,
Kto za taką walczy tarczą,
Ten zwycięży nawet **piekło.**"

Przed czterema laty chjena Piasta **lokowała w piekle** i nazywała **żmiją**. Wtedy Piast i NPR nie były „Narodem Polskim". Wtedy p. Chłapowski psa swego nazwał Witosem i wołał „**Witos — służ**".

Dzisiaj — Witosa i NPR spotyka **wielki** zaszczyt: chjena zalicza ich do „Narodu".

Oczywiście do „Narodu" chjeńskiego. Cena tego awansu „narodowego" była niebylejaka: Piast zaprzedać musiał interesy małorolnego chłopa, NPR zdradzić musiała dążenia klasy robotniczej. Śliczny „naród": obszarnicy i kapitaliści oraz ich sługusy.

UWAGI

Indywidualny minister

P. Romocki — jak głoszą — nie przyjął teki ministra kolei ani jako poseł ani jako członek chadecji, tylko indywidualnie, na własną odpowiedzialność, jako p. Paweł Romocki. Jeżeli kto nie wierzy, to ma dowód: p. Romocki złożył mandat i wystąpił z partji. Mamy więc w obecnym rządzie tylko jednego parlamentarzystę: premjera Bartla, ale także bezpartyjnego, gdyż — jak donieśliśmy — wystąpił z klubu pracy.

Ciekawa rzecz, dlaczego p. Bartel wybrał specjalnie p. Romockiego na ministra kolei. Fachowcem nie jest, gdyż nigdy kolejnictwem się nie zajmował, zaś praca w garbarniach czy referowanie budżetu — to zamałe kwalifikacje na stanowisko, które wymaga specjalisty. Nie przyniósł też p. Romocki posagu w postaci pewnej ilości głosów, gdyż — tak na zewnątrz wygląda — przez wystąpienie z klubu ten do niczego się nie zobowiązał. Potwierdzają to zresztą pisma chadeckie, które zastrzegają się, jakoby wstąpienie p. Romockiego do rządu miało być przez chadecję uważane za pogodzenie się jej z „buntem" majowym.

Jakież więc znaczenie ma zaangażowanie p. Romockiego do rządu? Chyba że w zestawieniu z zamiarem oddania teki rolnictwa p. Steckiemu i innemi posunięciami przyjmie się jako pewnik, że rząd wobec rezerwy lewicy przesuwa swój punkt ciężkości na prawo. I to przypuszczenie nie jest bez podstawy. Każde pociągnięcie rządu przybliża go coraz bardziej do tego punktu, na którym pogodzenie się z prawicą staje się coraz bardziej prawdopodobne. A jednem z tych pociągnięć jest mianowanie „indywidualnych" ministrów.

—ooo—

Jedyna rada: wyrżnąć

Trzy stronnictwa lewicy: PPS, Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie ogłosiły deklarację w sprawie stosunku swego do mniejszości narodowych. W deklaracji tej powiedziano szczerze, jasno i uczciwie, a zgodnie z rozumem stanu i interesem państwowości polskiej:

„Polska demokracja, w myśl szczytnych swoich tradycyj, uznaje **prawo do niepodległości narodów Ukraińskiego i Białoruskiego.** W granicach zaś Rzeczypospolitej Polskiej stronnictwa podpisane dołożą wszelkich starań, aby unormowanie sprawy narodowościowej nastąpiło na gruncie przeprowadzenia ustaw o **autonomji terytorjalnej** dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych w większości przez Ukraińców i Białorusinów.

Podpisane stronnictwa, potępiając z całą stanowczością politykę ucisku narodowościowego, stosowaną wielokrotnie pod wpływem nacjonalizmu przez dotychczasowe władze Rzeczypospolitej, uznają za najpilniejsze swe zadanie w odniesieniu do spraw mniejszości narodowych w Polsce:

a) zupełną i radykalną zmianę stosowanej dotychczas polityki administracyjnej i szkolnej,

b) wprowadzenie w życie w całej pełni przepisów Konstytucji, gwarantujących prawa mniejszości narodowych w Polsce.

Stronnictwa gotowe są nadal do wspólnej z demokratycznemi żywiołami mniejszości narodowych walki przeciw wszelkim objawom nacjonalizmu z jednej lub z drugiej strony".

Nieco odmienną deklarację ogłosił Klub pracy. Deklaracja ta mówi, że „polska demokracja w myśl swoich tradycyj uznaje prawo narodów zamieszkujących Rzeczpospolitą polską **do swobodnego rozwoju narodowego**", żąda również autonomji terytorjalnej dla ziem z przewagą ludności białoruskiej i ukraińskiej, kończy zaś takim zwrotem: „Żywimy wiarę, że jedynie na drodze znaczonej wspólnemi wysiłkami mogą się zejść i uzgodnić aspiracje polityczne Białorusinów i Ukraińców z polską racją stanu, urzeczywistniając w ten sposób ideały niepodległości Białorusinów i Ukraińców i **federacyjną ideę Polski".**

Na to odpowiada czołowy organ endecji „Gazeta Warszawska Poranna", że hasło federalizmu uważa **za zdradę.** A dalej:

„Państwo polskie musi pozostać **państwem jednolitem narodowo.** W obronie tej zasady społeczeństwo polskie **nie będzie pardonować bez względu na to, z kim trzeba będzie walczyć".**

W takim razie endecji pozostaje tylko jedna droga do osiągnięcia celu państwa jednolitego narodowo: Ponieważ Ukraińców i Białorusinów nie da się wynarodowić i odebrać im ich mowy macierzystej — należałoby ich **wystrzelać lub powywieszać.**

Wtedy dopiero w Polsce pozostać mogą **sami Polacy.**

Lewica wskazuje **jedyne możliwą drogę: dać** Ukraińcom i Białorusinom pełne prawa narodowe, dać im autonomję i w ten sposób związać ich z państwem polskiem. Jeśli obecny stan prześladowań i ucisku dłużej potrwa — Wschód Polski zostanie dla idei polskiego państwa bezpowrotnie stracony.

Endecy natomiast wciąż jeszcze spekulują na odrodzenie się caratu rosyjskiego, któremu chcą ziemie kresowe Polski oddać. Znaną jest rzeczą, że np. na Wołyniu, gdzie mieszkają sami Ukraińcy, endeckie kuratorium szkolne otwiera wyłącznie szkoły polskie lub **rosyjskie,** ale nie ukraińskie. — Tymczasem język polski jest ludności tamtejszej równie obcy, jak rosyjski.

W maju 1901 roku, przed dwudziestu pięciu laty, straszliwie katowano dzieci polskie we Wrześni, za to, że nie chciały uczyć się w języku niemieckim — a rząd pruski nawet naukę religii nakazywał prowadzić w języku niemieckim, obcym tym polskim dzieciom...

Dziś Września jest wolna. Dzieci polskie, wierne językowi swej matki i ojca, zwyciężyły.

Czy ludożerczej endecji niczego nie mówi ten przykład?

—ooo—

Endecja przeciw piastowi

ZDANIEM P. SEYDY — PRAWICA WYŚMIENITA, TYLKO PIAST Z FELEREM

Podczas, gdy p. Dmowski w nader ostry sposób skrytykował obecnych działaczów endeckich i zgromił nieudolność rządu prawicowo-piastowego, p. Marjan Seyda w „Kurjerze Poznańskim" uważa, że endecy byli ozdobą obecnego Sejmu... A Piast? — Tu p. Seyda pisze, iż musi „stwierdzić z ubolewaniem, że miarodajne czynniki polskiego stronnictwa ludowego „Piast" trzymały się wciąż jeszcze — także w okresie ostatniego przesilenia rządowego przed zamachem — zbyt uporczywie **irytującej** opinję publiczną **tradycji wysuwania się zawsze na czoło** i sięgania po **nieproporcjonalne wpływy,** przyczem stosowały stare swe metody taktyczne, polegające na **„chytrej grze",** na przeciąganiu pertraktacyj, na męczeniu kontrahentów i t. p."

Słowem, Piast był zachłanny i ciągle drażnił swoją chytrością, na czem zresztą wedle jego wodza, Witosa, polega wyższy rozum stanu. Ale endecja niczem się nie przyczyniała, jak zaręcza p. Seyda, do dyskredytowania obecnego Sejmu... Nikt tedy nie uprawiał **korupcji.** I jeżeli na tym Sejmie jakaś się znajdzie widoczniejsza plama — to tę plamę na jego pięknem obliczu stworzyła lewica.

P. Seyda pisze: „Jeżeli chodzi o Sejm obecny, to żywioły lewicowe mają wszelki po temu powód, by nie prowokować dyskusji na temat partyjnego **egoizmu i szowinizmu".**

Nie wiemy, czy p. Seyda, stylista nieosobliwy, ma tu na myśli szowinizm partyjny, czy szowinizm wogóle. W obu wypadkach byłby to zarzut kapitalny! Nawet w pierwszym, gdyż endecy w swej „skromności" partyjnej poczytują siebie za jedynych „prawdziwych Polaków" i uważają, że cała Polska — to ich podwórko. Pan Seyda rozprawia o wszystkiem, tylko nie dotyka praktyk protekcyjno-korupcyjnych, które się coraz bardziej wżerały w obyczaje sejmowe. A na tym punkcie endecja i Piast stworzyły zespół — niezaszczytnie zapisany w dziejach naszego parlamentaryzmu.

Zgon amerykańskiego socjalisty

ZMARŁ MEYER LONDON

Dnia 7 bm. zmarł w Nowy Jorku Meyer London, jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu socjalistycznego w Ameryce. London został zabity, dostawszy się pod automobil. London był przez długie lata jedynym posłem socjalistycznym w parlamencie związkowym w Waszyngtonie. Urodzony w miasteczku Kalwarji pod Suwałkami, wyemigrował w młodym wieku do Ameryki, gdzie żelazną pilnością wydobył się wysoko w ruchu robotniczym. Obok Hillquita, był London najbardziej lubianym przywódcą robotników nowojorskich. — Liczył prawie 60 lat.

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„ŻYWA MASKA"** Pirandella. Moissi jako „Henryk IV".

Czem jest teatr Pirandella w swej istocie? jak go pojmować? jak go sobie określić? Nie tragedja, nie komedja, nie tragikomedja. Więc co? Czy coś nowego? Tak i nie. Właściwie bowiem rodzaj ten już istniał, ale tylko na scenkach kabaretów jako jednoaktowy „sketch". Pirandello rodzaj ten rozwinął w kilkoaktową konstrukcję i wprowadził do teatru. Niemniej jednak łamigłówka, polegająca na celowem wprowadzaniu publiczności w błąd dla zaskoczenia jej niespodzianką, co Amerykanie nazywają bluffem, pozostaje sketch'em. Tem się tłomaczy powodzenie Pirandella w epoce powojennej; sketch, podobnie jak łamigłówka krzyżykowa, odpowiada dziś duchowi czasu. Zaczęto sobie łamać głowę nad sketch'ami Pirandella, domyślać nię pod ich powierzchnią jakichś głębi zagadkowych, jakiejś filozofji, jakichś ciekawych problemów. Komponowano interpretacje, wkładano w sketch'e Pirandella tragiczną grozę, zagadnienia psychologiczne i Bóg wie co. Rozpoczęło się to w Paryżu, aż doszło i do nas.

W tym duchu wystawił też p. dyr. Trzciński „Henryka IV" i p. Brydziński w wspaniałej kreacji wydobył z tytułowej roli tej sztuki wstrząsającą niesamowitość. Natomiast Aleksander Moissi ujął teatr Pirandella poprostu jako to, czem on jest w swej istocie, a zatem jako sketch. W tym sensie ukształtował też Moissi rolę „Henryka IV" w sposób daleko lżejszy, unikając wszelkiej niesamowitości, odejmując temsamem sztuce ciężaru i nadając jej charakter groteskowy. Przykrą zmorę zastąpiła zgrabna igraszka. Zmienił się zupełnie nastrój ogólny „Żywej maski" w tem ujęciu. Kto widział kreację p. Brydzińskiego, dla tego tem ciekawszą rzeczą będzie ujrzeć p. Aleksandra Moissiego w tej roli i przekonać się, jak indywidualność wielkiego artysty decyduje o zasadniczym charakterze granej sztuki.

E. H.

—ooo—

PRZECŁAW SMOLIK

Z WYSTAWY

WYSTAWA TOWARZYSTWA „SZTUKA"
(w gmachu Tow. Przyj. Sztuk pięknych)

(Dokończenie)

Wł. Jarockiego obrazy, w których na tle sumiennie wystudjowanego krajobrazu górskiego występują charakterystyczne postacie hucułów, nie przynoszą wprawdzie jakichkolwiek zagadnień i rozwiązań formalnych, ale są to obrazy interesujące ze względu na swą etnograficzną i egzotyczną i z epickim spokojem opowiedzianą prawdę. Tej prawdzie się wierzy, tem więcej, że w przedstawieniu jej niema żadnej pozy, żadnej kokieterji, a jest spokojna powaga i jest z pewnością szczere rozmiłowanie się w beskidzkiej przyrodzie i jej surowych mieszkańcach.

L. Wyczółkowski wystawił kilka okazów swej grafiki, której się artysta w latach ostatnich wyłącznie oddał. Doskonałość techniczna obok umiejętności nadawania całości jednolitego i pełnego miękkości tonu w każdem niemal graficznem dziele, jest grafiki L. Wyczółkowskiego uznaną oddawna zaletą.

Na drodze do realistycznej prawdy Wł. Jarocki pozostawił dziś znacznie poza sobą w tyle **R. Sichulskiego,** który zgubił gdzieś w ostatnich latach całą swą dawną kolorystyczną siłę i tworzy dzieła martwe, płytkie, nie tylko pozbawione jakiejkolwiek malarskiej formy, ale nawet uczciwej i skromnej, realistycznej prawdy.

Fr. Pautscha malarstwo grzeszy nieokiełzanem gadulstwem. Brak w niem tego koordynującego czynnika, który jak Bóg zdolen jedynie skonstruować ład z bezładu, wykrzesać jasność z ciemności... Jakieś nieopanowane gwałtowne giesty, jakieś bezcelowe i bezsensowne wyrazy i okrzyki, wyrażone zgoła przypadkowo i bezładnie nagromadzonemi kształtami na wielkich płótnach. Ten i ów szczegół może nawet zaciekawić na chwilę śmiałością i siłą koloru, ruchem czy plastyką, ale rzucony w zgiełk i bezład ogólny lub powtórzony, po wielekroć razy, bez celu, traci swą wartość. Tylko w dwóch lub trzech płótnach ten koordynujący i hamujący spiritus movens umiał skłonić malarza do umiaru, jak w „Portrecie ojca", w „Martwej naturze" (z rybami), w „Portrecie własnym", a przedewszystkiem w niewielkim „Pejzażu", ogrodzie pełnym światła, powietrza i spokojnej harmonji. Tych ostatnich kilka dzieł świadczy jednak o nieprzeciętnej wrażliwości kolorystycznej Pautscha i możliwościach formalnych, istniejących jednak w jego bezpańskim talencie - żywiole.

Szare pejzaże **Czajkowskiego,** zimowy pejzaż **Podgórskiego,** przywodzą nam znów na pamięć świetną i liczną szkołę pejzażystów Jana Stanisławskiego. Obrazy J. Pienkowskiego, Kamockiego, Aksentowicza i Markowicza są tylko bledszem już

Doroczne posiedzenie Polskiej Akademji Umiejętności

Kraków, 17 czerwca.

Wczoraj w południe w auli Uniw. Jagiell. odbyło się doroczne posiedzenie publiczne Polskiej Akademji Umiejętności. Za stołem prezydjalnym zajęli miejsca: prezes Akademji prof. J. M. **Rozwadowski**, sekretarz dr. **Wróblewski** i referent odczytu dzisiejszego dr. Władysław **Szafer**. Obok miejsca zajęli członkowie Akademji z Krakowa i ze wszystkich ognisk naukowych Rzeczypospolitej. Pierwsze miejsce zajęli przedstawiciele władz rządowych i lokalnych. Prezydenta państwa i rząd reprezentował wiceminister oświaty dr. **Łopuszański**, duchowieństwo reprezentowali ks. metropolita Sapieha i ks. Kulinowski, wojskowość dowódca OK gen. Wróblewski, prezydjum miasta wiceprezydent Sare, władze rządowe wojewoda Kowalikowski, kurator Riemer, prezes Izby skarbowej dr. Greger, dyrektor policji dr. Styczeń itd.

PRZEMÓWIENIE PREZESA AKADEMJI

Otworzył zebranie uroczystem przemówieniem prezes Akademji prof. **Rozwadowski**. Na wstępie poświęcił pośmiertne wspomnienie śp. prez. Kazimierzowi **Morawskiemu** i śp. Wł. **Mickiewiczowi**. Następnie przedstawiwszy w krótkich słowach działalność Polskiej Akad. Umiej. w gorących słowach złożył na ręce wiceministra **Łopuszańskiego** podziękowanie dla Prezydenta Rzeczypospolitej, który w dniach przełomowych dla państwa pamięta także o polskiej nauce, przysyłając swego reprezentanta. Nadto mowca wyraził podziękowanie wszystkim obecnym za uświetnienie swojem przybyciem posiedzenia.

SPRAWOZDANIE SEKRETARZA GENERALNEGO

Z kolei sekretarz gen. prof. dr. St. **Wróblewski** złożył szczegółowe sprawozdanie z czynności Polsk. Akad. Umiejętności za czas od czerwca 1925 do czerwca 1926.

Posiedzenie zakończyło się odczytem prof. dr. Wł. **Szafera** pt. „Jak powstał kwiat w przyrodzie, oraz odczytaniem nazwisk nowych członków i przyznanych nagród.

NOWI CZŁONKOWIE AKADEMJI

Na administracyjnem posiedzeniu, odbytem dnia 15 bm. wybrani zostali następujący członkowie:

Na WYDZIALE FILOLOGICZNYM CZŁONKAMI CZYNNYMI KRAJOWYMI: Dr. **Andrzej Gawroński**, prof. uniw. we Lwowie, dr. Edward **Porębowicz**, prof. uniw. we Lwowie. **CZŁONKAMI KORESPONDENTAMI:** Dr. Stanisław **Dobrzycki**, prof. literatury polskiej uniwersytetu w Poznaniu, Władysław **Kotwicz**, prof. uniw. we Lwowie, dr. Juljan **Pagaczewski**, prof. uniw. w Krakowie, dr. **Wiktor Porzeziński**, prof. uniw. w Warszawie.

Na **WYDZIALE HISTORYCZNO-FILOZOFICZNYM CZŁONKAMI KORESPONDENTAMI:** Dr. Wacław **Tokarz**, pułkownik i szef Wojskowego Instytutu Naukowo-wydawniczego w Warszawie, Jan **Kucharzewski**, historyk w Warszawie.

Na **WYDZIALE MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYM CZŁONKIEM CZYNNYM KRAJOWYM:** Dr. Stanisław **Zaremba**, prof. Uniwersytetu w Krakowie, **CZŁONKIEM KORESPONDENTEM:** Dr. Stefan **Pieńkowski**, prof. uniw. w Warszawie.

Nadto rząd Polski zatwierdził zeszłoroczne wybory uczonych zagranicznych na **CZŁONKÓW CZYNNYCH ZAGRANICZNYCH**, a mianowicie:

na **WYDZIALE FILOLOGICZNYM Bredius Abraham** w Hadze, **Pedersen Holger**, prof. uniw. w Kopenhadze, **Amelung Walter**, dyrektor Niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Rzymie, **Male Emil**, historyk sztuki w Paryżu.

na **WYDZIALE HISTORYCZNO-FILOZOFICZNYM: Pirenne Henryk**, prof. Uniwersytetu w Gandawie, **Szadeczky Ludwik**, prof. Uniwersytetu w Szeged (Węgry), **Prou Maurycy**, dyrektor Ecole Nationale des Chartes w Paryżu, **Nelhac Piotr**, prof. Uniwersytetu w Gandawie, **Perozzi Silvio**, prof. Uniwersytetu w Bolonji;

na **WYDZIALE MATEMATYCNO-PRZYRODNICZYM: Lorentz Henryk Antoni**, b. prof. w Lejdzie, sekretarz Holenderskiego Towarz. Naukowego w Haarlemie, **sir Rutherford Ernest**, prof. Uniwersytetu w Cambridge (Anglja), **Hopkins F. G.**, prof. w Cambridge (Anglja), **Pelseneer Paweł**, b. prof. w Gandawie i sekretarz Generalny Akademji Umiejętności w Brukseli, **Le Chatelier Henryk**, prof. chemji w Sorbonie, **Caullery Maurycy**, prof. zoologji w Sorbonie.

NAGRODY.

Walne Zgromadzenie Członków na tem posiedzeniu przyznało następujące nagrody:

1) z fundacji Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich przyznano za całą działalność p. Janowi **Kasprowiczowi**, profesorowi uniwersytetu we Lwowie.

2) z fundacji Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne przyznano rektorowi Władysławowi **Abrahamowi** za pracę „Zawarcie małżeństwa w pierwotnem prawie polskiem".

3) z fundacji Probusa Barczewskiego za dzieło malarskie p. Juljanowi **Fałatowi** za obraz „Częstochowa".

4) z fundacji Feliksa Jasieńskiego i Witolda Łozińskiego, które w myśl statutów mogą być połączone, p. Bolesławowi **Wallek-Walewskiemu**, w uznaniu twórczości kompozytorskiej i zasług około szerzenia kultury muzycznej w naszym kraju.

---

dziś echem tego, co cisami malarze tworzyli przez długi lat szereg.

Osobną grupę tworzą obrazy i rzeźby **Pronaszki** i **Kowarskiego.** Pronaszko wystąpił z kilku eksperymentami czysto malarskiemi. Najciekawszy z nich, to kobieta w malinowym kaftanie, z książką w zielony safian oprawną — na kolanach, okrytych czerwoną suknią. Pełen wdzięku układ całej postaci, zestawienie ciepłych barw z kontrastowo zimnemi, umiejętne pominięcie wszelkich nie istotnych szczegółów, daje rozwiązanie zagadnienia w sposób wcale szczęśliwy. Eksperymentem analogicznym, choć może mniej wyraźnie postawionym, jest portret dyr. L. Szillera. Jeżeli artyście szło tu o przedstawienie bryłowatej i zmysłowej massywności postaci, to rozwiązanie pozwala się tego raczej domyślać, tem więcej, że nieokreślony charakter głowy w portrecie nie wiele tu może widzowi dopomóc. I tu zaliczyć jednak należy na plus temu utalentowanemu artyście, że żaden przypadkowy szczegół nie zamąca wrażenia całości i nie odrywa uwagi widza od tego, co jest w obrazie rzeczą istotną tj. od ogólnego charakteru całej postaci. Z dwu aktów kobiecych uważam za formalnie szczęśliwiej rozwiązany akt siedzącej na zielonym fotelu. Zestawienie jednostajnie żółciowego tonu ciała z zielonością fotelu stwarza efekt interesujący i harmonijny.

Nie mniej interesującym jest Z. Pronaszko w rzeźbie. Jego projekt na pomnik Bolesława Chrobrego jest mocny zwartą konstrukcją całości, w której kipi jednak wściekły rozmach gotowej do uderzenia, zbrojnej mieczem dłoni. Jeremiasz ma wiele siły i powagi w charakterze wzniesionej w górę głowy i w rękach, wyciągniętych przed siebie i dzierżących rozwartą księgę. Postać proroka ożywił artysta silniej jeszcze zastosowanym oryginalnie elementem dekoracyjno malarskim.

F. Kowarskiego obrazy zdradzają jak najwyraźniej intencje malarsko - dekoracyjne. Tylko czy nie tkwi tu, w ten sposób pojętych obrazach, pewne nieporozumienie? Zapewne, w każdem tegiem dziele sztuki istnieje mniej lub więcej wyraźnie wyczuwalny, swoisty element dekoracyjny. Ale w zamkniętym ramami obrazie, który istnieje sam dla siebie i niezależnie od przypadkowego otoczenia, jako samoistne dzieło sztuki, element dekoracyjny musi z konieczności ustępować dyskretnie miejsca zagadnieniu formy, konstrukcji i kompozycji obrazu. Dekoracji zaś wszelkiej zadaniem jest wszakże coś ozdabiać, dopełniać architektury, a więc i iliczyć się z celem i charakterem tego czegoś, co ma być ozdobione. Dekoracja sama dla siebie bez określonego celu nie istnieje. Tymczasem u Kowarskiego wybijające się na plan pierwszy wartości dekoracyjne walczyć się zdają z formalno - konstrukcyjnemi, dośrodkowemi koniecznościami obrazu, jako takiego, jako świata, który zamknięty w sobie istnieje sam dla siebie. I sprzeczność ta rodzi wątpliwość w duszy widza tak co do założenia, jak i sposobu rozwiązania danego problemu przez artystę. Tyczy się to zwłaszcza największego płótna środkowego, lecz dany moment istnieje też i w obu mniejszych postronnych.

Sprzeczność ta zresztą w obrazach Kowarskiego już nas dziś zadziwiać nie powinna: namiętna skłonność do eksperymentów i poszukiwań nowej i własnej formy jest tak jemu, jak i Z. Pronaszce, właściwą. Inteligencja, artystyczna kultura i rzetelna praca, cechy wspólne obu tym artystom, doprowadzić ich wcześniej czy później do formy tej powinny.

Zamach na konsumentów

KAWIARZE I RESTAURATORZY PRZERZUCAJĄ NA PUBLICZNOŚĆ WYNAGRODZENIE DLA KELNERÓW

Z organizacji pracowników przemysłu gastronomicznego (oddział kelnerów) w Krakowie otrzymujemy następujące informacje: „Z dniem 1 lipca mija czas zawartej w r. 1924 umowy zbiorowej, którą w roku 1925 za obopólną zgodą pracodawców i pracowników przedłużono w temsamem brzmieniu o jeden rok tj. do 1 lipca br. przyznającą pracownikom kelnerskim wynagrodzenie za pracę w formie procentu, które wypłacają pracodawcy a które od roku 1919 weszło w zwyczaj przyjęty przez ogół publiczności jako racjonalne, gdyż pracownicy kelnerscy narówni jak w innych zawodach pracują w pierwszym rzędzie z zyskiem dla właścicieli przedsiębiorstw i temsamem powinni być przez nich wynagradzani. Z niewiadomych powodów, nie mając żadnej uzasadnionej podstawy, pracodawcy wypowiadając w bieżącym roku umowę, nie podają jednak terminu na omówienie przedłużenia lub też poczynienia zmian w dotychczasowych szczegółach, objętych umową, co jednak z powodu braku dotychczas polskiej ustawy przemysłowej jest potrzebne i ustawowo z tego właśnie powodu przewidziane w handlu, przemyśle i rękodziele zawieranie umów normujących stosunek pracy i płacy między pracownikiem i przedsiębiorcą. Ponieważ jednak ogół przedsiębiorców, zrzeszony w „Związku przemysłu restauracyjnego i pokrewnych zawodów" postanowił nie zawierać umów a temsamem nie wynagradzać pracowników kelnerskich osobiście, lecz przelać wynagradzanie tychże bezpośrednio na gości, przez dopisywanie wynagrodzenia za pracę do płaconego przez publiczność rachunku, przeto pracownicy kelnerscy uważając zamiar pracodawców jako niemożliwy do przyjęcia i dawno przeżyty, zwracają się do publiczności o poparcie przeciw nieobywatelskim zamiarom pracodawców".

Jak z powyższego wynika, pp. restauratorzy i kawiarze urządzają nowy zamach na konsumentów. Nie posądzamy ich o taką „szlachetność", aby mieli obniżyć ceny o procent doliczany dotąd za obsługę. Będą brać tesame ceny, a publiczność będzie osobno płacić za podawanie. Będzie to inna forma tak znienawidzonych przez obie strony napiwków, o której w ciągu 7 lat zdołaliśmy już zapomnieć. Restauratorzy i kawiarze rozmyślnie widocznie prowokują walkę z publicznością i z pracownikami. Zobaczymy, kto na tem gorzej wyjdzie.

Wiadomości polityczne

NPR SIĘ ROZLATUJE

Na niedzielę dnia 13 bm zwołany został do Poznania zjazd prezesów okręgowych NPR województwa poznańskiego. Na zjazd przybyli z Warszawy posłowie Chądzyński i Popiel. Kiedy zjazd w liczbie 30 osób rozpoczynał obrady na salę wtargnął poseł Ciszak na czele opozycji i zażądał udzielenia mu głosu. Prezydjum, obawiając się zdemaskowania haniebnej roli Chądzyńskich i Popielów, rozwiązało zjazd.

Katowicka „Gazeta Robotnicza" pisze: W ubiegłą niedzielę zwołali górnośląskie enpierniki swój zjazd wojewódzki. W partji tej, która wogóle nigdy nie wiedziała czego chce, powstała wskutek ostatnich wydarzeń w Polsce wielka opozycja i nie zadowolenie. Mówią o wielkich rugach ludzi, którzy się nie mogli pogodzić z „praworządną" taktyką tego stronnictwa. W obawie, że niezadowolenie doprowadzi na zjeździe do niepożądanych rezultatów, zapobiegliwi menerzy enpeerowi odwołali w ostatniej godzinie swą konferencję. Ażeby jednak choćby jeszcze na krótką chwilę trzymać się nad wodą, zwołują w przyszłą niedzielę powiatowe konferencje. Prawda, strategicy niełada. Mniej sza konferencja — mniejsza opozycja.

NOWY POSEŁ HISZPAŃSKI W WARSZAWIE.

Hiszpański minister spraw zagranicznych Jangues przedstawił królowi do podpisania dekret o mianowaniu obecnego posła w Havannie Alfreda de Mariategui Carratella na stanowisko posła hiszpańskiego w Warszawie.

ROZŁAM WŚRÓD LIBERAŁÓW ANGIELSKICH

Lekarze zalecili lordowi Oxfordowi (Asquitowi), który zachorował na influenzę, spokój tak, że Asquith nie będzie mógł wziąć udziału w posiedzeniu stronnictwa liberalnego, które ma się odbyć z końcem bieżącego tygodnia celem naradzenia się nad stanowiskiem Lloyda Georgea. W kołach liberalnych uważają za możliwe, że lord Asquith ze względu na swoją chorobę złoży kierownictwo stronnictwa liberalnego.

WEZWANIE BENESZA DO DYMISJI

Centralny komitet wykonawczy czechosłowackiego stronnictwa socjalistycznego postanowił na posiedzeniu odbytem wspólnie z klubem posłów i senatorów domagać się natychmiastowej dymisji rządu i polecić ministrowi Beneszowi zgłoszenie natychmiastowej dymisji. Oficjalny komunikat stronnictwa stwierdza, że podjęcie tego postanowienia było tem łatwiejsze, że centralny komitet wykonawczy zna poglądy Benesza na sporne kwesje i że ma do niego zaufanie.

POGRZEB CZCHEIDZEGO

Pogrzeb byłego prezydenta Gruzji Czcheidzego w Paryżu zamienił się w wielką manifestację na rzecz niepodległości Gruzji. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wszystkich narodowości Kaukazu, którzy w przemówieniach swoich wykazali, iż bolszewizm to karykatura teorji socjalistycznej. Mówcy Gruzji oświadczyli, że samobójstwo Czcheidzego miało na celu zwrócenie uwagi świata na sprawę Gruzji. Jeden z mówców, ukląkłszy na mogile, poprzysiągł walczyć o Gruzję aż do śmierci. Przemawiali nadto Bruce imieniem II Międzynarodówki, Several imieniem francuskiej partji socjalistycznej, tow. Hieronimko imieniem PPS, podkreślając wielką sympatję dla Gruzji narodu polskiego, który sam był przez długie lata w niewoli, poseł estoński, dalej w imieniu Ligi prawa człowieka Aulard, oraz imieniem parlamentu francuskiego deputowani Blum i Renaudel. Kiereński pomimo choroby przybył również na pogrzeb i wygłosił gorące przemówienie. Wreszcie zabrał głos Ceretelli imieniem gruzińskiej partji socjal-demokratycznej, dziękując gorąco obecnym za wyrażenie współczucia dla zmarłego za sprawę Gruzji.

KRONIKA

Kraków, 17 czerwca.

UŚMIERCILI MALCZEWSKIEGO, CZY NIE UŚMIERCILI? „Głos Narodu" we wczorajszym numerze polemizuje z nami, insynuując nam nieuczciwość i fałsz z powodu artykułu „Naprzodu" pt. „Generał Malczewski nie żyje, ale... żyje!" — W artykule tym zarzuciliśmy tutejszemu organowi chadecji, że szerzył bezsensowne plotki o zgonie gen. Malczewskiego skutkiem pobicia go w więzieniu. Otóż stwierdzamy, że w „Głosie Narodu" z piątku 11 bm., nr. 131, stronnica 1, szpalta 2, może każdy przeczytać, co następuje:

> Lwowska „Gazeta Codzienna" donosi, że oprócz b. ministra Malczewskiego skatowano także gen. Tadeusza Rozwadowskiego. — **W Krakowie rozeszły się pogłoski, że gen. Malczewski zmarł.**

Jak widać, notatka „Głosu Narodu" napisana była w ten sposób, że czytelnik musiał zrozumieć, iż gen. Malczewski zmarł skutkiem skatowania go w więzieniu. Pogłosek takich w Krakowie nie było przed ukazaniem się ich w druku w gazecie księżych gospodyń, i właśnie z szerzenia tych bredni czyniliśmy zarzut „Głosowi Narodu". Niesumienne lub świadomie złośliwe fabrykowanie plotek należy jednak do metod tego pisma w „walce" z przeciwnikami politycznymi.

STAN WODY NA WIŚLE. Wskutek ostatnich deszczów stan wody na Wiśle podniósł się znacznie, dochodząc do dolnych bulwarów. Na razie niema obawy, by Wisła wystąpiła z brzegów.

RUCH LUDNOŚCI W KRAKOWIE. W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 136 (w marcu 68), w tem chrześcijańskich 115 (24), żydowskich 21 (44). Urodziło się żywo dzieci 409 (434), ślubnych 313 (346), nieślubnych 96 (88), w tem z małżeństw żydowskich rytualnych 27 (25). Wśród żywo urodzonych było chłopców 207 (225), a dziewcząt 202 (209). W tym samym okresie czasu zmarło w Krakowie osób 321 (333) — miejscowych 244 (239), obcych 77 (94). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 162 (163). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na gruźlicę (64) i choroby organiczne serca (37) — Wśród zmarłych było chrześcijan 268 (v... cu 275), a żydów 53 (58).

KONTROLA W SKŁADOWNIACH TYTONIU. W dniu wczorajszym organa Izby skarbowej przeprowadzały w całym Krakowie kontrolę w składowniach tytoniu. Wskutek rewizji wszystkie składownie w godzinach przedpołudniowych były zamknięte. Jak słychać, kontrola ta przeprowadzaną jest w związku z nadużyciami kasowemi o których wczoraj donosiliśmy.

NAD GROBEM BP. MARGULIESA Ludwika, zmarłego tragiczną śmiercią w grudniu ub. r., urządzają koleżanki i koledzy w niedzielę 20 bm. o godzinie 12 w południe na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne.

Położenie kamienia węgielnego pod gmach wyższego studjum handlowego w Krakowie

Wczoraj o godz. 10 r. odbyło się w Krakowie przy ul. Sienkiewicza (naprzeciw parku Krakowskiego) uroczyste położenie kamienia węgielnego pod gmach Wyższego Studjum Handlowego.

W uroczystości wzięli udział rektor i profesorowie Uniwersytetu Jag. i innych wyższych uczelni krakowskich, **wicemin. oświaty p. Łopuszański**, naczelnik wydz. dep. nauki szkoln. wyższego dr. Lewicki, imieniem min. oświaty woj. Kowalikowski z gronem wyższych urzędników, wiceprez. m. Rolle, kurator krak. okr. szkoln. dr. Riemer, konsul czeski Sediwy, dyr. Banku Pol. p. Makowski, liczni przedstawiciele handlu i przemysłu, sen. Misiołek, sen. Adelman, dyrektorowie banków krakowskich, przedstawiciele duchowieństwa, prasy i studenci wyższ. Studjum handl. i poważny zastęp obywatelstwa krakowskiego. Poświęcenia dokonał arcyb. krak. Sapieha, który wygłosił przemówienie. W dalszym ciągu przemawiali: wicepr. Rolle im. m. Krakowa, dyrektor Wyższ. Studjum Handl. prof. dr. Bolland, wicemin. oświaty Łopuszański, oraz imieniem słuchaczów Studjum p. Marzecki.

Po przemówieniach młodzież zaintonowała „Boże coś Polskę", a dr. Bolland odczytał sporządzony na pergaminie akt pamiątkowy, na którym złożyli podpisy ks. metropolita i obecni na uroczystości przedstawiciele władz. Akt ten będzie wmurowany do fundamentów poświęconego gmachu.

O godz. 1 i pół pop. przyjmowała dyrekcja przedstawicieli władz śniadaniem w Starym Teatrze. Przemawiali prez. Epstein, wicem. Łopuszański, rektor Załęski, senator Adelman, prof. Dybowski i dyr. Bolland.

Wyższe Studjum Handlowe w Krakowie powołało do życia reskryptem departamentu nauki i szkolnictwa wyższ. min. oświaty z dnia 28 kwietnia 1925. Studjum posiada charakter szkoły akademickiej. Chwilowo mieści się w budynku b. Akademji Handlowej, obecnej średniej szkoły handlowej, przy ul. Kapucyńskiej.

—o0o—

PROTEST PRZECIWKO REDUKCJOM W SZKOLNICTWIE. Dnia 14 bm. odbył się wiec rodzicielski w szkole im. Kr. Wandy, na którym przemawiał referent tow. **Oplustil**. Po referacie i dyskusji, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani protestują przeciw zarządzeniom ministerstwa oświaty zwijającym ze względów oszczędnościowych szkoły i poszczególne klasy. — Przepełnienie oddziałów jakie wskutek tego rozporządzenia nastąpi, spowoduje nie tylko **obniżenie poziomu nauczania, ale przyniesie szkody dla zdrowia młodzieży, spowoduje wzrost chorób płucnych**, których procent i tak już wskutek warunków powojennych jest olbrzymi.

OGÓLNY WIEC RODZICIELSKI, odbędzie się w niedzielę dnia 20 czerwca o godzinie 10 rano w sali Domu Żołnierza Polskiego, przy ul. Lubicz, celem zajęcia obronnego stanowiska w sprawie grożącego przepełnienia klas w szkołach powszechnych wskutek zamierzonej redukcji oddziałów, a nawet całych szkół. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego. 3) Referat i odczytanie rezolucji. 4) Dyskusja. 5) Wnioski.

SZKOŁA PIELĘGNIAREK. Krakowska gmina izraelicka ma zamiar założyć szkołę pielęgniarek przy żydowskim szpitalu, co po rozszerzeniu szpitala, które jest w toku, będzie mogło w życie być wprowadzone. W najbliższym czasie przybędzie do Krakowa dyrektorka szkoły pielęgniarek przy szpitalu żydowskim w Warszawie, celem nawiązania osobistego kontaktu z kandydatkami i ich rodzinami, tudzież obznajomienia zainteresowanych z celami wyszkolenia zawodowego pielęgniarek.

WPISY NA 2-LETNIE PAŃSTWOWE KURSA GARNCARSKO KAFLARSKIE, przy państwowej szkole przemysłu artystycznego w Krakowie, odbędą się 30 czerwca w budynku przy ul. Stromej 5 w Podgórzu. Do przyjęcia wymaga się ukończenia z pomyślnym wynikiem 7 klasowej szkoły powszechnej. Pożądana praktyka.

KRADZIEŻE. Anna Rusin, zam. przy ul. Barskiej l. 34 doniosła do policji, że skradziono jej z niezamkniętego strychu garderobę i bieliznę, wartości około 250 zł. Na szkodę Kazimierza Pawlika, zam. przy ulicy Lelewela l. 10 skradziono ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha garderobę, wartości około 200 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

WYSTĘPY AL. MOISSIEGO. Dziś poraz ostatni „Hamlet" w interpretacji znakomitego artysty. Jutro wchodzi na afisz niegrany u nas od lat kilkunastu „Żywy trup" Tolstoja, w którym rolę Fedji zalicza Moissi do najświetniejszych swoich kreacyj. Odtworzy ją u nas tylko 3 razy: w piątek, sobotę i niedzielę. Reszta obsady tworzą pp. Jaroszewska (Masza), Kossocka (Liza), Klońska, Kosmowska, Kijowski, Kułakowski, Chodecki, Vorbrodt i i. Partje chórowe wykonają członkowie Towarzystwa oratoryjnego. „Żywy trup" ukazuje się w nowej inscenizacji, przywracającej kilka nieznanych u nas scen i zmienionej szacie dekoracyjnej.

TEATR NIEWIAROWSKIEJ W BAGATELI daje dziś i jutro na ogólne żądanie operetkę „Lady Chic" z K. Niewiarowską w roli tytułowej. W sobotę premjera „Gejszy" z Wiktorją Kawecką i Kazimierą Niewiarowską na czele.

TEATR NOWOŚCI (ZRZESZENIE ART.). Dziś we czwartek arcywesoła, groteskowa farsa S. Guitry pt.: „Skandal w Monte Carlo" z udziałem najlepszych sił artystycznych. Staranna wystawa, pomysłowa reżyserja, dobra gra artystów podnoszą wartość tej sztuki.

WIECZÓR OPEROWY" I POPIS UCZNIÓW szkoły śpiewu prof. St. Bursy odbędzie się w poniedziałek 21 bm. w teatrze Nowości przy ul. Rajskiej. Program — oprócz części operowej i koncertowej — obejmuje popisy klasy gimnastyki rytmicznej, którą prowadzi p. Stella Bursówna. Bilety nabywać można w handlu W. Rudnickiego.

—ooo—

Z Polski

TOW. REMISZEWSKI WOJEWODA NOWOGRÓDZKIM. Dzienniki łódzkie podają wiadomości z Warszawy, podobno z najwiarogodniejszego źródła, że tow. A. Remiszewski zostanie w najbliższych dniach mianowany wojewodą nowogródzkim. Ostateczna decyzja ma być powzięta na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

KONIEC STRAJKU LEKARZY W KASIE CHORYCH W ŁODZI. Dnia 15 bm. odbyła się w lokalu okręgowego Zw. kas chorych w Łodzi czwarta z rzędu konferencja Zw. lekarzy z przedstawicielami Zarządu kasy chorych, zwołana przez dyrektora Zw. kas tow. dra Weisberga. Po 3-godzinnych pertraktacjach udało się tow. Weisbergowi uzyskać zgodę stron na swoje wnioski, czem sześciotygodniowy strajk zlikwidowano. Spisano protokół, w myśl którego w piątek najbliższy wraca do pracy w Kasie chorych 181 lekarzy.

ŚLICZNY NADKOMISARZ POLICJI! W związku z ustanowieniem komisji śledczej, powołanej do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie zarzutów przeciwko zawieszonemu w urzędowaniu nadkomisarzowi policji w Lublinie Pisarskiemu „Ziemia Lubelska" podaje szczegóły z tej działalności. Szczegóły te świadczą niechlubnie o działalności kacyków prowincjonalnych. Wynika z nich, że nadkomisarz obok nadużyć pieniężnych dopuszczał się w stosunku do swych podwładnych najzwyklejszej samowoli. Nietylko maltretował posterunkowych i przodowników, lecz łżył i ucieka! się nieraz do bicia i kopania w brzuch.

SZYKANY POLICYJNE W POWIECIE NISKIM. W nocy z dnia 8 na 9 bm. policja państwowa w Pysznicy w osobie komendanta Łyka dokonała aresztowania gospodarza Marcina Kuzlory z gminy Studzieńca powiat Nisko za to, iż w dniu 1 maja tenże rozrzucał odezwy PPS. Aresztowanego odstawiono do aresztów sądowych w Ulanowie. Dopiero na interwencję tow. Skoczka u naczelnika sądu w Ulanowie przyrzeczono, że wymieniony zostanie uwolniony. Tow. Skoczek zeznał, że on dał te odezwy do rozrzucenia. Komitet PPS w Nisku dn. 11 bm. zwrócił się w tej sprawie do starosty Friedriecha, lecz p. starosta zaznaczył, że każdą odezwę należy przed rozkolportowaniem przynieść mu do cenzury i że policja prawnie postąpiła!!! Przeto my robotnicy tą drogą zwracamy się do ministerstwa spraw wewnętrznych, czy wiadome mu jest postępowanie policji. Zapytujemy czy policja jest na to, żeby pilnować obszarników przy licytacji traw w Jelni, ażeby się obszarnikowi nic złego nie stało? Jeżeli wolno piastowcom i endekom rozrzucać odezwy, dlaczegóż nie wolno PPS?

Z WYBORÓW GMINNYCH NA ŚLĄSKU. W niedzielę 30 maja odbyły się w Rybarzowicach w niedzielę 6 czerwca w Komorowicach wybory do IV Koła Rady gminnej. W Rybarzowicach lista PPS uzyskała 115 głosów, Chjena 128 głosów. W Komorowicach PPS 508 głosów, Chjena 250 głosów.

POGRZEB OFIAR TRAGEDJI OSTROWIECKIEJ. W niedzielę odbył się w Ostrowcu manifestacyjny pogrzeb 4 robotników, poległych w czasie tragicznych zajść dnia 10 bm. Przed kostnicą zgromadziły się ogromne tłumy. Następnie ruszył olbrzymi kondukt. Trumny niesiono na ramionach. W pochodzie niesiono 17 wieńców. Wszystkie trumny we wspólnym spoczęły grobie. Nad grobem przemawiali tow. Pączek i Kazek.

ZAMKNIĘCIE URZĘDU POCZTOWEGO. Z dniem 10 czerwca zwinięto czasowo agencję pocztową Chorzelów powiat Mielec, a okręg jej doręczeń włączono do urzędu powiatowego w Mielcu.

—ooo—

KANOLD W POLSCE. Z wdzięczności za uznanie ze strony polskiego społeczeństwa, jakie doznają od kilku lat szwedzkie karmelki śmietankowe „Kanold“ Firma ta przeniosła swoje przedsiębiorstwo do Polski i już za kilka tygodni artykuł ten, cieszący się wielkim popytem, będzie wyrabiany we fabryce na ten cel adaptowanej, przyczem kilkaset polskich robotników i robotnic znajdzie zatrudnienie. Po wyczerpaniu zapasów opakowania z niemieckimi i szwedzkimi napisami będą takowe wyłącznie w języku polskim przy zachowaniu dotychczasowych kolorów opakowania. Komu zależeć będzie nadal na otrzymaniu prawdziwych „Kanolda“ karmelków śmietankowych, niechaj bacznie uważa, czy na każdym karmelku leży żółta karteczka z napisem „Kanold“, gdyż niesumienni konkurenci zmieniając pojedyńcze zgłoski tego napisu, podsuwają marne swe naśladownictwa i zrażają temsamem konsumentów także do prawdziwych Kanolda karmelków.

—ooo—

Z zagranicy

WYNIK WYBORÓW GMINNYCH W KARWINIE NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM. W niedzielę odbyły się w Karwinie wybory gminne z następującym rezultatem: Oddanych głosów było 9721, nieważnych 44, dzielnik wyborczy 227. Czescy narodowi demokraci 584 gł. — 3 mandaty, czescy socjalni dem. 441 gł. — 4 mandaty, czescy nar. soc. 699 — 3 mandaty, partja przemysłowo - handlowa i małorolna 166 — 1 mandat, komuniści 2234 — 9 man., czescy kler. 399 — 1 man., Niemcy 1205 — 5 mandatów, **polscy socjaliści PSPR 1131 — 5 mandatów,** Zjednoczone stronnictwa polskie 2462 — 11 mandatów. Wybory odbyły się spokojnie i przy wielkiej liczbie uczestników. Na ogół wypadły wybory dla Polaków mniej korzystnie niż przy ostatnich wyborach, które w Karwinie wówczas zostały przez władze unieważnione. W stosunku jednak do zeszłorocznych wyborów do parlamentu rezultat obecny jest dla Polaków pomyślniejszy, a to głównie dzięki wystawieniu osobnej listy PSPR. W całości na 42 mandatów mają Czesi 12. Przy wyborze burmistrza postanowili Niemcy iść z Polakami, tak, że prawdopodonie **zostanie nim wybrany Polak,** o ile nie dojdzie do kompromisu.

POWODZIE NA NIEMIECKIM G. ŚLĄSKU. Ze wszystkich części kraju donoszą o wielkim przyborze wód z powodu ciągłych deszczów. W okolicach Raciborza oberwała się chmura wyrządzając olbrzymie szkody. W Granowicach i wielu innych miejscowościach stoją pola pod wodą. Stan wody na rzekach Nysie i Łabie podnosi się z godziny na godzinę.

TRĄD. Według doniesień pism gdańskich z Królewca zachorowałym tam trzy osoby na trąd.

DEMONSTRACJE W PRADZE. We wtorek o godzinie 14 robotnicy w części praskich fabryk porzucili pracę i udali się na plac Havliczka, gdzie odbywały się 4 wiece, przeciwko cłom agrarnym. Ulice prowadzące na plac zostały zamknięte przez kordony policji. Kiedy na policję rzucono z szeregów demonstrantów cegłę, przystąpiła ona do rozpędzenia tłumu. Część demonstrantów zebrała się pomnikiem św. Wacława i przed redakcją „Narodnich Listow“, gdzie powybijano szyby. Plac św. Wacława był parokrotnie przez policję konną opróżniany. Policja aresztowała ogółem 36 osób. Gdy policjanci prowadzili aresztowanych, tłum rzucił się na nich celem odbicia demonstrantów. Policja dała parę strzałów. Ogółem zostało rannych 10 policjantów i jeden nadkomisarz policji.

WPROWADZENIE PLEBISCYTU W AUSTRALJI. Parlament w Australji uchwalił 26 głosami przeciw 2, że dopuszczalne są zmiany konstytucji w drodze powszechnego głosowania ludowego.

CYRYL ORŁOW, który w lesie koło Raabs (Austrja) strzelił do bar. Klingera i który został przez niego zraniony zmarł wczoraj w Wiedniu na zapalenie płuc.

DZIKUSY W CZARNYCH KOSZULACH. W Medjolanie wtargnęli faszyści do redakcji socjalistycznego „Avanti“ i zniszczyli wszystkie ruchomości. Przywódcę socjalistycznego, znajdującego się przypadkiem w lokalu redakcji, pobito.

KATASTROFA NA JEZIORZE. We wtorek popołudniu na jeziorze Wansee pod Berlinem odbywały się ćwiczenia służby sanitarnej Czerwonego Krzyża. W programie ćwiczeń przewidziana była również akcja ratownicza ofiar katastrofy okrętowej. Wskutek nieodpowiedniego rozkazu, sanitarjusze nie ratowali dzieci, które w rzeczywistości walczyły z falami, lecz tylko pasażerów rzekomo tonącego okrętu. Wiele dzieci utonęło. Sprawą tą zajęła się prokuratura.

LICZBA BEZROBOTNYCH W ANGLJI wykazała w dniu 7 bm. 1,609.180 osób, to jest o 5.112 mniej niż w tygodniu ubiegłym a 317.909 więcej niż w tymsamym czasie roku ubiegłego.

BURZE W AMERYCE. „Matin“ donosi z Chicago, że gwałtowne burze zniszczyły zbiory w Stanach środkowo - amerykańskich. 10 osób poniosło śmierć.

ZABURZENIA W INDJACH. Wedle doniesień z Ravaltkigi przy ostatnich starciach zostało zabitych 14 osób, zaś 50 odniosło rany. Przy likwidowaniu zajść przez policję nie zabito ani nie raniono nikogo.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Szwartek: „Hamlet“ (wyst. Al. Moissiego).
Piątek: „Żywy trup“ (wyst. Al. Moissiego).

TEATR BAGATELA

Czwartek: „Lady Chic“.
Piątek: „Lady Chic“.

TEATR NOWOŚCI

Czwartek: „Skandal w Monte Carlo“.

KINOTEATRY

Nowości: „Książę krwi“, dramat z Rudolfem Valentino, 10 aktów.
Promień: „Żona, której nie zna własny mąż“.
Reduta: „Demon cyrku“ oraz komedja.
Sztuka: „Córka dwóch światów“ z Normą Talmadge oraz komedja z Mary Pickford.
Uciecha: „Laleczka z Luna-parku“ oraz „Miłość to potęga kobiet“.
Wanda: „Szantażysta“, dramat 8 aktów, nadto farsa.
Warszawa: „Co potrafi Harry Peel“, 18 aktów.

Z sali sądowej

—o—

Kraków, 17 czerwca.

TAJEMNICZE ZASTRZELENIE TEŚCIOWEJ PRZEZ ZIĘCIA

W procesie przeciw Józefowi Sojce, oskarżonemu o zamordowanie swej teściowej Kossowskiej w Zagórzu, pow. Chrzanów, zapadł wyrok w sądzie okr. karnym w Krakowie przed sądem przysięgłych we wtorek o północy. Sędziowie przysięgli po kilkugodzinnej naradzie wydali werdykt zaprzeczający 10 głosami pytanie w kierunku zbrodni morderstwa a zatwierdzający 12 głosami pytanie co do bezprawnego posiadania karabinu. Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Sojkę na jeden miesiąc aresztu umorzonego przez śledztwo za przekroczenie patentu o noszeniu broni. Z powodu zgłoszenia przez prokuratora zażalenia nieważności Sojka pozostał w areszcie.

—ooo—

WŁAMANIA DO AMBULANSÓW POCZTOW.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym dalsza rozprawa przeciw 41 osobnikom oskarżonym o kradzieże względnie udział w kradzieżach kolejowych popełnionych 31 sierpnia 1924, 8 grudnia 1924 i 28 stycznia 1925 między Krakowem a Tarnowem. Jako główni sprawcy odpowiadają Ignacy Budzioch i Jan Wolek, dalsi oskarżeni wśród nich kilkanaście kobiet, odpowiadają za paserstwo popełnione przez nabywanie, ukrywanie i pozbywanie rzeczy pochodzących z owych kradzieży kolejowych. Łączna szkoda wyrządzona przez **włamanie się do ambulansów pocztowych** i kradzież 104 paczek obliczona została przez dyrekcję poczt na około 3000 zł. Na rozprawie po odebraniu generaljów do oskarżonych, wśród których znajduje się Franciszek Kargul, aresztowany przed kilku tygodniami w związku z katastrofą kolejową pod Rzezawą, odczytano akt oskarżenia, poczem przesłuchano Budziocha i Jana Wolka, którzy częściowo przyznali się do kradzieży, podając, że w Słotwinie siadali na stopnie wagonu pocztowego, poczem w czasie jazdy po oderwaniu kłódek i plomb wyrzucali z pociągu pakunki a następnie wysiadali w Biadolinach i wracali na miejsce, gdzie były wyrzucone paczki.

Rozprawa ze względu na wielką ilość oskarżonych potrwa prawdopodobnie tydzień. Przewodniczy sso. Waga, wotują sso. Gabrjel i sso. dr. Wątor, oskarża prok. dr. Łaba, bronią adwokaci: dr. Arnold, dr. Adler, dr. Ordyński, dr. Reinhold i dr. J. Rosenzweig.

Rada ministrów

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj o godzinie 5 popołudniu rozpoczęło się w prezydjum Rady ministrów posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Bartla. Na porządku dziennym znajdują się **projekty ustaw o zmianie konstytucji.** Projekty te w dniu jutrzejszym mają być wniesione do Sejmu.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów minister spraw wewnętrznych wystąpi z wnioskiem **o zniesienie stanu wyjątkowego na Pomorzu.**

Przegląd gospodarczy

GOSPODARKA MONOPOLU ZAPAŁCZANEGO

Na jednem z posiedzeń Rady spożywców przedstawiciele organizacji zawodowych interpelowali rząd o gospodarkę w wydzierżawionym monopolu zapałczanym. Odpowiedzi dotychczas nie udzielono, jakkolwiek dochodzenie zostało przeprowadzone. Stosunki, panujące w tym monopolu, muszą budzić coraz większe wątpliwości co do należytego prowadzenia tego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Radca ministerjalny p. Kozłowski, który z ramienia min. skarbu zawierał umowę o dzierżawę monopolu z konsorcjum, będącem w swej większości przedstawicielstwem kapitału zagranicznego, objął następnie stanowisko dyrektora monopolu z oficjalną płacą 1.500 dolarów miesięcznie!!!

Zarząd fabryki odmawia robotnikom wypłaty dodatku drożyźnianego, co już stało się powodem zatargu w fabryce „Płomyk“, jakkolwiek umowa dzierżawna przewiduje regulowanie ceny zapałek wedle podwyżek statystycznych i mnożnika drożyźnianego. Wbrew ustawie konsorcjum kapitalistyczne zastrzegło sobie w umowie również normowanie ceny wedle kursu złotego.

Sądzimy, że rząd wyjaśni po zbadaniu te tajniki gospodarki monopolu zapałczanego.

—ooo—

Z IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

Na odbytem w dniu 5 bm. posiedzeniu komisji połączonych sekcyj na koszta urządzenia pierwszego kursu kształcenia akwizytorów przyznano subwencję 500 zł., oraz udzielono subwencji 300 zł. na cele budowy Domu Ludowego w Krakowie na Grzegórzkach, oraz dwie subwencje po 150 zł. na zakłady sieroce w Krakowie. W sprawie budowy elewatorów zbożowych w odniesieniu do zachodniej Małopolski zaaprobowano stanowisko, zajęte przez odbytą w Izbie konferencję czynników fachowych. Wniosek prezydjum o uzupełnienie składu Izby przez powołanie nowych ośmiu członków-doradców, przyjęto jednomyślnie. Powołani zostali dyr. dr. Tadeusz Federowicz, dyr. Hipolit Fromer, dyr. Wacław Kondorski, Andrzej Różycki, dyr. inż. Mieczysław Seifert, Emil Silberbach, Jakób Wasserberger i dyr. Artur Wohl. W sprawie pomnożenia ilości sędziów obywatelskich przy sądzie handlowym w Krakowie odnieść się ma Izba do ministerstwa sprawiedliwości. Listę nowych kandydatów uchwalono przedstawić w następującym składzie: Stanisław Burtan, dr. Zdzisław Dzikowski, Leopold Fromowicz, dr. Hugo Groyecki, dr. Bronisław Kuśnierz, dr. Henryk Rittermann, Natan Silberzweig, Czesław Śmiechowski, inż. Leopold Stuhr, Bertold Weinsberg.

—ooo—

SKUTKI MECHANICZNEJ PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Przy ostatniej podwyżce taryf kolejowych pominięte zostały wnioski Rady spożywców, domagające się uwzględnienia potrzeb aprowizacyjnych większych ośrodków przemysłowych i handlowych. Pominięcie tych zasadniczych spraw wydało swój efekt. Mianowicie producenci mleka złożyli w warszawskim komisarjacie rządu memorjał, domagający się **podwyższenia ceny mleka.** Producenci motywują swe żądania zwyżką taryf kolejowych.

—ooo—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 16 czerwca. (Pat). Dolary: 10—10'02—9'98.

O przyspieszenie uchwalenia ustaw samorządowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 16 czerwca.

Dzisiaj odbyło się posiedzenie przedstawicieli stronnictw sejmowych w sprawie **ustaw samorządowych**. Wzięli w niem udział: przewodniczący poseł Putek z Wyzwolenia, tow. Jaworowski z PPS, Holeksa z chadecji i Kozłowski ze Związku ludowo-narodowego. Pawłowski ze Stronnictwa chłopskiego usprawiedliwił swą nieobecność. Powzięto następującą uchwałę:

Na wypadek, gdyby wniosek o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu nie uzyskał potrzebnej większości, w kompleksie spraw, które miałby załatwić obecny Sejm, powinny się znaleść **także ustawy samorządowe**. Wobec uchwalenia przez komisję w drugiem czytaniu najważniejszej i najtrudniejszej, podstawowej ustawy o gminie wiejskiej, reszta ustaw mogłaby być uchwalona w komisji, tudzież na plenum Sejmu i Senatu **w tempie przyspieszonem**, zwłaszcza że odnośnie do kwestyj zasadniczych osiągnięto w szeregu konferencyj **częściowe porozumienie** z zastrzeżeniem wolnej ręki w niektórych sprawach. Następnie komisja zajmie się ordynacją wyborczą, a to z tego powodu, że w tem zagadnieniu pozostała dotąd **kwestja sporna podziału miast na okręgi**. Wobec powyższego przedstawiciele wyżej wymienionych stronnictw zwracają się do przewodniczącego komisji administracyjnej, aby we właściwym czasie zwołał posiedzenie tejże komisji, celem **definitywnego załatwienia projektów ustaw samorządowych**.

Jak się dowiaduje Wasz korespondent, termin posiedzenia komisji administracyjnej zależy od losów wniosków o rozwiązanie Sejmu.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Bukareszt, 16 czerwca (PAT). Przed swym odjazdem do Veldes na konferencję małej ententy oświadczył minister spraw zagranicznych Mitilineu przedstawicielowi agencji Orient - Radio, że jest szczęśliwy, iż sojusz odporny z Jugosławją i Czechosłowacją został podpisany i że w ten sposób Rumunja przyczyniła się do utrzymania pokoju europejskiego.

STRAJK W NORWEGJI

Oslo, 16 czerwca. (PAT) Wczoraj rozpoczął się tu strajk 3800 robotników miejskich i około 1000 tramwajarzy.

JAK AMERYKA ŚCIĄGA ZŁOTO Z EUROPY

Waszyngton, 16 czerwca (PAT). Do amerykańskiego urzędu skarbowego wpłynęło wczoraj 77,783.127 dolarów tytułem zapłaty długów wojennych. Anglja zapłaciła tytułem raty półrocznej 67,950.000 dolarów, Włochy 5 miljonów dol., kwoty pozostałe w wysokości 4,833.127 dol. przypadają na rozmaite kraje europejskie.

Międzynarodowy kongres emigracyjny

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj wieczorem wyjechali na międzynarodowy kongres emigracyjny do Londynu przedstawiciele CKW PPS tow. **Diamand i Praussowa**, delegaci Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. **Żuławski i Zdanowski**, oraz delegat Międzynarodówki górników tow. **Stańczyk**. Kongres rozpoczyna się w dniu 22 bm. i zwołany jest łącznie przez Socjalistyczną Międzynarodówkę robotniczą i Międzynarodówkę Zawodową (amsterdamską).

Walka w górnictwie angielskiem

Londyn, 16 czerwca (PAT). Baldwin oświadczył w Izbie gmin, że rząd nie zamierza zmieniać ustawy o 7-godzinnym dniu roboczym, natomiast ma zamiar złożyć projekt ustawy zezwalającej w pewnym okresie czasu na dodatkowe godziny pracy. Tego rodzaju zmiana ustawodawstwa pozwala na podjęcie rokowań, których podstawą będzie nadzieja na polepszenie płac. Po upływie trzech miesięcy płace będą mogły być wyrównane, lecz w każdym razie nie spadną poniżej poziomu płac z roku 1921. Jeżeli na tej podstawie osiągnięte zostanie porozumienie, w takim razie pomoc rządu w wysokości 3 milj. funtów nie będzie konieczną dla powiększenia płac, lecz może być użyta na cele pomocy bezrobotnym górnikom.

GÓRNICY ODRZUCAJĄ PROPOZYCJE RZĄDU

Londyn, 16 czerwca (PAT). W Izbie gmin przedstawiciel górników Hartshorn oświadczył, że jeżeli mowa wygłoszona przez premjera reprezentuje politykę rządu, to **nie widzi żadnych szans na zakończenie kryzysu węglowego**. Natomiast jeżeli rząd przedsięweźmie realizację wielkiego planu unifikacji całego przemysłu węglowego, może liczyć na całkowite poparcie partji pracy.

TELEGRAMY

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA TRZY MIESIĄCE

Warszawa, 16 czerwca. (Tel. wł. „Nap“). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, ogólny preliminarz budżetowy na trzy miesiące, który został wniesiony do Sejmu, przewiduje w rozchodach **457,843.959 złotych** w tem **dział administracji** wszystkich ministerstw przewiduje **453,452.602 zł.** resztę zaś stanowią przedsiębiorstwa i monopole państwowe.

POGŁOSKI O NOMINACJI MINISTRA OŚWIATY

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. Nap.) Wobec ukazania się w pismach wzmianki o bliskiej nominacji prof. Stanisława **Estreichera** na stanowisko ministra oświaty, korespondent Wasz zwrócił się do czynników dobrze poinformowanych, gdzie mu zakomunikowano, że **istotnie wśród innych kandydatur jest i kandydatura prof. Estreichera**. Natomiast wogóle co do sprawy nominacji ministra oświaty, jak w tej chwili, **żadna absolutnie decyzja nie zapadła**.

KONFERENCJE

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Marszałek Sejmu odbywał w dalszym ciągu konferencje z przywódcami klubów, którym zakomunikował najbliższe zamiary rządu.

Premjer Bartel odbył dziś konferencję z ministrem kolei, celem przekazania władzy nowomianowanemu ministrowi, inż. Romockiemu.

PRZEMIANY W WYZWOLENIU

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Rozpoczęły się dzisiaj obrady klubu Wyzwolenia. Tematem narad między innemi — jak słychać — ma być utworzenie stronnictwa politycznego, które posiadałoby program ideowy P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej).

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Dzisiaj rano u premjera Bartla była delegacja urzędników państwowych, która złożyła premjerowi memorjał w sprawie **redukcji urzędników i płac urzędniczych**.

USUNIĘCIE WOJEWODÓW

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Wojewoda nowogrodzki generał Januszajtis, którego ustąpienie zostało zdecydowane, w przeciągu bieżącego miesiąca wróci do czynnej służby w armji. Wojewoda wołyński p. Dębski w krótkim czasie opuści swe stanowisko.

JAK SIĘ ZOSTAJE WICEWOJEWODĄ?

Pomocnik p. Kiernika szybko awansował.

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). „Korespondencja Warszawska“ donosi: Wicewojewoda łódzki p. Ossoliński, z powodu wiadomości o samowolnym podziale administracyjnym zarządzonym w dniach majowych przez p. Bnińskiego, nadesłał do dzienników sprostowanie, którego treścią jest, że **starostowie nie wykonali tego zarządzenia**. Stwierdzić należy, że p. wicewojewoda łódzki nie wydał wówczas ani okólnika, ani też polecenia do starostów celem uchylenia bezprawnego zarządzenia Bnińskiego, co było jego obowiązkiem, jako wicewojewody wobec tego, że wojewoda Darowski wówczas nie urzędował. — P. Ossoliński odnosił się do zarządzeń p. Bnińskiego **z pewnym rodzajem sympatji**. Sympatje te są łatwo zrozumiałe, bowiem p. Ossoliński był swego czasu **pomocnikiem p. Kiernika w kancelarji adwokackiej**. W czasie drugiego rządu Witosa p. Kiernik, jako minister spraw wewnętrznych awansował p. Ossolińskiego z pomocnika adwokackiego we własnej kancelarji na stanowisko naczelnika wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych, zaś w roku bieżącym za wstawiennictwem p. Kiernika p. Ossoliński przez p. Olpińskiego został zamianowany wicewojewodą łódzkim. Zaznaczyć należy, że nominacja p. Ossolińskiego została podpisana **już po upadku rządu kadłubowego**, prawne więc tytuły tej nominacji powinny być skontrolowane przez właściwe władze.

NASTĘPSTWA ZAJŚĆ W OSTROWCU

Warszawa, 16 czerwca (tel. wł. „Naprzodu“). Zarząd zakładów ostrowieckich uzależnia rewizję płac w tych zakładach od wykonania w pełnym zakresie umów obstalunkowych, zawartych z rządem. W sprawie tej odbędzie się konferencja zainteresowanych ministerstw, celem uzgodnienia poglądów zarówno na kwestję obstalunków, jak i na kwestję płac w zakładach ostrowieckich.

KOMUNIŚCI NA LITWIE

Kowno, 16 czerwca (PAT). W dniach 12 i 13 bm. doszło do burzliwych demonstracji komunistycznych z okazji wypuszczenia na wolność na mocy wyroku sądowego wielkiej ilości robotników, sądzonych za udział w propagandzie komunistycznej. Wiec zorganizowany w sobotę oraz pochód z kwiatami przez miasto dla uczczenia uwolnionych komunistów miał przebieg dość spokojny. Natomiast podczas niedzielnych demonstracji wielotysięcznych tłumów komunistów doszło do starcia z policją. Demonstrujący zranili przytem kilku funkcjonarjuszy policji, policja nie zrobiła jednak użytku z broni. Tegoż dnia wieczorem władze policyjne dokonały licznych aresztowań wśród komunistów.

Ruch kolejarski

ZGROMADZENIE W CHABÓWCE. W dniu 13 bm. odbyło się zgromadzenie ogółu pracowników kolejowych w Chabówce, na którem uchwalono następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni wzywają rząd do bezwzględnej walki z korupcją i łapownictwem, jakie do obecnego czasu panowało w naszem kolejnictwie i w całem państwie.

2) Zgromadzeni jednogłośnie domagają się skonfiskowania majątków wszystkich dorobkiewiczów, które nabyli w sposób nielegalny i złodziejski i przelania ich na rzecz państwa.

3) Na czele administracji państwa powinni stanąć ludzie o czystych rękach.

4) Domagamy się, by rząd jaknajrychlej zajął się uposażeniem pracowników kolejowych, gdyż przy obecnej drożyźnie i głodowem wynagrodzeniu wegetować dłużej nie są w stanie.

5) Potępiamy wrogie reakcyjne związki PZK, ZZP, ZDK, które popierały skompromitowany rząd Witosa.

6) Domagamy się **natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu**.

7) Zgromadzeni wyrażają z głębi serca całkowite uznanie dla marszałka Józefa Piłsudskiego za czyn, który klasę pracującą wybawił z ucisku chjeno-piasta, jak również dla WW ZZK i PPS i stwierdzają, że stanowisko zajęte przez te organizacje przy obaleniu rządu Witosa było zgodne z życzeniami całej klasy pracującej.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ KRAKOWSKIEJ RADY ROBOTNICZEJ ORAZ KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie wspólne posiedzenie **w czwartek 17 bm.** o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków wydziału i radców **bezwarunkowo** wymagana.

Prezydjum krakowskiej Rady Robotn. PPS.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRAC. UŻYT. PUBL. ODDZIAŁ KRAKÓW wraz z mężami zaufania wszystkich zakładów miejskich odbędzie się w czwartek 17 bm. o gdz. 6 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 III p. Obecność wszystkich członków zarządu bezwarunkowo konieczna. Sprawy bardzo ważne i pilne. **Prezydjum.**

BACZNOŚĆ KOLEJARZE W PODGÓRZU! Zebranie zarządu koła ZZK Podgórze, **oraz mężów zaufania** sekcji odbędzie się **w piątek 18 bm.** o godz. 5 popołudniu w Domu kolejarzy w Podgórzu przy ul. Tarnowskiego. Referuje tow. Wiesław Wohnout [illegible] członkowie zarządu koła ZZK.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW WSZYSTKICH ZAKŁADÓW MIEJSKICH odbędzie się w piątek 18 czerwca o godz. 6 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p. O liczne i punktualne przybycie uprasza się. **Zarząd.**

ZEBRANIE HANDLOWCÓW odbędzie się w sobotę 19 bm. o godzinie 3 popołudniu w lokalu Zw. zawodowego pracowników umysłowych, Sławkowska 6. Masowe zjawienie się wszystkich handlowców ze względu na ich własny interes konieczne.

ZGROMADZENIE W BORKU FAŁĘCKIM odbędzie się w sobotę 19 bm. o godzinie 1 popoł. w sali Libana. Referują tow. Jaworski i tow. Matula.

LISTY Z KRAJU

—o—

Dębica, 10 czerwca.

FASZYSTOWSKO-PIASTOWCOWA AGITACJA PRZECIWPAŃSTWOWA

Jak wszędzie, tak i u nas endecja szuka agitatorów i znalazła w Dębicy człowieka w osobie p. Bekasa, pensjonisty kolejowego. Pan ten przy kolei osiągnął rangę konduktora, ale z braku elementarnego wykształcenia wyżej awansować nie mógł, a w dodatku nos swój wtykał często tam, gdzie mu nie było wolno, i to spowodowało jego przedwczesne spensjonowanie. Ale p. Bekas nie dał za wygraną; nie zrobił karjery na kolei, to chwycił się polityki. Był jakiś czas endekiem, później chadekiem, a obecnie jest bardzo gorliwym witosowcem i tu zdaje się najlepiej się mu powodzi, a oprócz tego co pewien czas szurnie na obiad do Wierzchosławic. Początkowo zaczął gadać i to nawet na wiecach w tutejszym Sokole, a kiedy dostał parę razy lanie ograniczył swoją misję tylko do tajnej agitacji i rozdawania broszurek i pism, wydawanych przez poznańską klikę faszystowską. Ponieważ w mieście nikt tego nie chce od niego kupić ani zadarmo wziąć, przeto udaje się na wieś i tam tumani chłopów mniej uświadomionych.

Obecnie jeden z kolejarzy zdobył taką broszurkę pod tytułem „Obrona kraju" i oddał do policji. Policja zrobiła doniesienie do starostwa i do sądu i ciekawi jesteśmy, jak miarodajne czynniki tę sprawę załatwią. Broszura ta nawołuje do nieposłuszeństwa rządowi, napada z całą bezczelnością na marszałka Piłsudskiego i godzi w podstawy naszego państwa. Zatem p. Bekas powinien być przykładnie ukarany, ponieważ jest to robota antypaństwowa i p. Bekas, jako emeryt, którego państwo żywi i utrzymuje, nie powinien pomagać tym, którzy postanowili Polskę zgubić.

Mylne są nadzieje wszystkich tych, którzy się łudzą, że przy pomocy Bekasa Witos ponownie dorwie się do władzy i będzie może razem z Bekasem rządził.

Jeżeli miarodajne czynniki sprawy tej uczciwie nie załatwią będzie ludność musiała dla przykładu z Bekasem sama się załatwić.

Z ruchu socjalistycznego

SYN PRZECIW OJCU

Syn premjera angielskiego, Olivier Baldwin, który należy do partji pracy, rozpoczął gwałtowną kampanję polityczną przeciwko rządowi i swemu ojcu. Wygłosił on w Liverpoolu umowę, w której zarzucił rządowi tendencje imperjalistyczne, ojca zaś swego nazwał niewolnikiem angielskich kół finansowych. Dalej oskarżał swego ojca, iż ten przez swoją politykę przyczynił się do trwania strajku i nędzy robotniczej.

Przegląd społeczny

—o—

SKUTKI WYROKU W PROCESIE FRYZJERÓW

Zakłady, które zawsze dbały o przestrzeganie ustawy o spoczynku niedzielnym, pracują obecnie w niedzielę bez żadnych trudności. Naprzykład jedna z firm fryzjerskich przy ul. Sławkowskiej łamie systematycznie spoczynek niedzielny, mimo, iż zakłady fryzjerskie znajdujące się w lokalach hotelowych mogą jedynie — w myśl ustawy — utrzymywać niedzielne dyżury, dla gości hotelowych.

Domagamy się tą drogą stanowczej interwencji Inspektora pracy, w tej sprawie.

—ooo—

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU W SZAMOTOWNI W SKAWINIE

Jak donieśliśmy, wybuchł 11 bm. w fabryce wyrobów szamotowych w Skawinie strajk, ponieważ dyrekcja nie chciała uwzględnić żądania o podwyżkę płac. (Ten strajk został już następnego dnia zlikwidowany na korzyść robotników.) Robotnicy wszystkich kategorji tak w akordzie, jak w dniówce otrzymali 10 proc. podwyżki, z ważnością od 2 bm. Tak szybki sukces należy zawdzięczać temu, że tutejsi robotnicy są silnie zorganizowani i stoją niezłomnie przy swym Związku chemicznym.

POWIATOWA KASA CHORYCH W PILŹNIE

L. 295/26 **Pilzno, 10 czerwca 1926 r.**

OBWIESZCZENIE

Dnia 5 września 1926 r. odbędą się wybory do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Pilźnie

po myśli art. 62, ust. z dnia 19 maja 1920 r. Dz. Ust. Rz. P. Nr. 44, poz. 272, oraz rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie z dnia 24 marca 1926 roku, Dz. ust. Rz. P. Nr. 44, poz. 273

Wybory odbywać się będą od godziny 8-mej do 20-tej:

I. Dla ubezpieczonych m. Pilzna oraz gmin Budyń, Chotowa, Czarna, Dobrków, Głowaczowa, Gorzejowa, Głobikowa, Lipiny, Łęki-dolne i górne, Jastrząbka-stara, Jaworze-dolne i górne, Machowa, Mokrzec, Parkosz, Połomyja, Przyborowie, Strzegocice, Słotowa, Zassów, Zdżary i Zwiernik:

W SALI TOWARZYSTWA „JUTRZENKI" W PILŹNIE.

II. Dla pracodawców wymienionych gmin pod I.:

W SALI „SOKOŁA" W PILŹNIE.

III. Dla ubezpieczonych m. Brzostka i gmin Klecie, Januszkowice, Błażkowa, Kamienica-górna i dolna, Siedliska, Smarżowa, Grudna-górna i dolna, Przeczyca, Jodłowa, Dęborzyn:

W SALI MAGISTRATU M. BRZOSTKA.

IV. Dla pracodawców wymienionych gmin pod III.:

W KANCELARJI SEKRETARZA M. BRZOSTKA.

Wybranych zostaje 30 delegatów z grona ubezpieczonych i tyluż zastępców, z grona pracodawców 15 delegatów i taka sama ilość zastępców.

Listy kandydatów oddzielnie dla pracodawców, oddzielnie dla ubezpieczonych mają być doręczone Powiatowej Kasie Chorych w Pilźnie, najpóźniej do dnia 15 sierpnia 1926 r. włącznie do godziny 15-tej. Zaznacza się, że głosować można tylko na listy uznane przez Komisarza Kasy i podane do publicznej wiadomości zapomocą plakatów przed początkiem głosowania. §. 10 i 11 rozp. M. P. i O. Sp. z d. 24 marca 1926. Dz. U. Rz. P. Nr. 44 poz. 273.

Począwszy od 15 czerwca 1926 r. wyłożone zostają w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Pilźnie ad I i II, i w kancelarji magistratu m. Brzostka ad III i IV, spisy wyborców, co do których przysługuje każdemu pracodawcy względnie ubezpieczonemu w godzinach urzędowych od 8-mej do 18-tej prawo przejrzenia spisów wyborców, listy kandydatów.

W terminie 10-cio dniowym od dnia wyłożenia spisu wyborców, tj. od dnia 15 czerwca br. przysługuje każdemu ubezpieczonemu odnośnie do ubezpieczonych, każdemu zaś pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślania ze spisu, czy to reklamującego czy to innej osoby. O żądaniu wykreślenia ze spisu otrzyma strona interesowana zawiadomienie w ciągu 3-ch dni z uwagą, że obronę przeciw wykreśleniu należy wnieść do Zarządu Kasy Chorych w Tarnowie jako komisarza Kasy Chorych w Pilźnie w ciągu 3-ch dni od daty otrzymania zawiadomienia. Reklamacje rozpatruje Zarząd Kasy i przesyła interesowanym w ciągu 10 dni od daty wniesienia reklamacji odpis swej umotywowanej decyzji. W ciągu 3 dni od daty otrzymania decyzji Zarządu, mogą interesowani wnieść skargę do Urzędu ubezpieczeń, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustawy i przepisów wyborczych.

Skargę należy wnieść na ręce Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Tarnowie jako komisarza Powiatowej Kasy Chorych w Pilźnie, który ją przesyła Urzędowi ubezpieczeń, dołączając odpis decyzji swej i wszystkie akta, na podstawie których zapadła decyzja Zarządu. Urząd ubezpieczeń wydaje decyzję w ciągu 1 tygodnia (§ 22 powołanej ustawy). Karty wyborcze muszą być wielkości 9×12 cm. barwy białej. Wszelkie inne karty o innych rozmiarach lub innej barwie są nieważne. — (§ 30 powołanej ustawy).

ZARZĄD POWIATOWEJ KASY CHORYCH W TARNOWIE

JAKO KOMISARZ POWIATOWEJ KASY CHORYCH W PILŹNIE

CIOŁKOSZ

PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).